

Wszystkiego
najlepszego
pracownikom
Huty
i mieszkańcom
miasta
życzy
REDAKCJA

Cena 50 gr.

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok IV Kraków, 30 IV — 6 V 1960 r. Nr 18 (177)

W pierwszomajowym pochodzie

Miedzynarodowe święto klasy robotniczej 1 Maja, dzień przeglądu jej szeregów i przebytej drogi, dzień mobilizacji do nowych walk o prawa robotnicze, o postęp, o pokój — głęboko zapuścił korzenie we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej, wśród wszystkich ras i narodów. Wokół klasy robotniczej, wokół jej rewolucyjnej, socjalistycznej awangardy skupiają się coraz powszechniej wszyscy, którzy nie chcą, by osiągnięcia geniuszu ludzkiego służyły stosunkowo nielicznej warstwie pasożytów, by były wykorzystywane przez nich dla celów sprzecznych z interesami ludzkości, by w ich nieodpowiedzialnych rękach stawały się śmiertelną bronią, zagrażającą ludzkości zagładą.

Potężne są siły, nad którymi panuje dziś człowiek. Setki i tysiące maszyn i aparatów wyręczają człowieka, wykonują wiele skomplikowanych i ciężkich prac, których on sam nigdy nie byłby w stanie wykonać. Energia jądrowa już dziś uruchamia elektrownie, okręty i łodzie podwodne, leczy ludzi i przyspiesza rozwój roślin. Już dziś całe automatyczne stacje naukowe, uruchamiane na ziemi, docierają do innych planet, a niedaleki jest dzień, kiedy również człowiek będzie mógł wyruszyć w przestrzeń kosmiczną.

Te potężne siły mogą być wprężone do służby w imię szczęścia i dobrobytu ludzkości. Mogą one jednak również zostać wykorzystane przez kapitalizm dla wzmocnienia wyzysku i ucisku ludzi i narodów, do zepchnięcia ich ze zdobytych w uporczywych walkach pozycji. Mogą one również zostać użyte do celu najstraszliwszego — do wojny, która w tych warunkach stałaby się największym nieszczęściem, jakie kiedykolwiek spotkało ludzkość. Dlatego też najważniejszym zadaniem, przed jakim stanęła dziś ludzkość, jest walka o powszechne i całkowite kontrolowane rozbrojenie, gdyż tylko ono może skutecznie i na zawsze zapobiec wybuchowi wojny, zapewnić ludzkości trwały pokój, stworzyć warunki o wiele szybszego niż kiedykolwiek przed tym wzrostu dobrobytu wszystkich narodów świata. Z klasą robotniczą — za postępem, wolnością, przeciwko wojnie, przeciwko imperializmowi — jest cały wielki świat, który zerwał kajdany niewolnictwa kolonialnego likwidowanego na naszych oczach.

Dziś w świecie kapitalistycznym sytuacja w sposób zasadniczy się zmieniła. Choć nadal nie brak wpływowych, często bardzo wpływowych hełdów wojny, którzy potrafią niejedną jeszcze barierę postawić na drodze wiodącej do pokoju, do rozbrojenia — coraz powszechniej, aczkolwiek powoli, z wielkimi oporami, dociera do świadomości burżuazji prawda, że za pomocą wojny kapitalizm może już tylko doprowadzić do własnej zguby, że innego wyjścia, jak podjąć rzucone przez

obóz socjalistyczny wyzwanie do pokojowego współzawodnictwa dwóch systemów — nie ma. Za tym faktem kryje się cały ogrom zasadniczych zmian zaszłych w świecie, zmian, których punktem wyjścia było zwycięstwo Rewolucji Październikowej, a następnie — powstanie obozu państw socjalistycznych.

Nie brak jeszcze na Zachodzie polityków, którzy w dobrej czy złej wierze próbują tłumaczyć te zmiany wyłącznie potęgą militarną naszego obozu, a szczególnie Związku Radzieckiego. Politycy ci w żaden sposób nie chcą czy nie mogą dostrzec siły ekonomicznej i rozkwitu kulturalnego naszych krajów. A już w żaden sposób nie chcą uznać, że źródłem tej siły jest panujący u nas ustroj socjalistyczny.

Ale przed prawdą, nigdzie nie można uciec: obóz socjalistyczny jest potężny pod względem militarnym, ponieważ dysponuje potężną gospodarką. A ta gospodarka rozwinęła się w tempie tak szybkim o jakim nie może marzyć żaden kraj kapitalistyczny, dlatego, że oparta jest na nowych — sprawiedliwszych i doskonalszych podstawach — na socjalistycznych podstawach.

Tak więc tegoroczne święto pierwszomajowe obchodzone będzie na całym świecie jako święto kolosalnych osiągnięć sił socjalizmu, postępu i wolności, jako święto wielkich sukcesów socjalizmu w historycznym współzawodnictwie z kapitalizmem, jako święto realnych nadziei na trwały pokój. Musi ono jednocześnie być dniem mobilizacji wszystkich potężnych sił świata pracy do walki o pokojowe rozwiązanie wszystkich spornych problemów międzynarodowych, o doprowadzenie do pomyślnych rezultatów toczących się obecnie w Genewie rokowań i tych, które wkrótce mają się odbyć. Szczególnie ważne będzie spotkanie szefów rządów wielkich mocarstw dla rozwiązania sprawy niemieckiej, dla rozwoju przyjaźni między narodami.

Dla nas w Polsce, wywalczenie pokoju ma znaczenie szczególne. Kto jak kto, ale my zbyt często i zbyt gorzko odczuwaliśmy smak wojny i jej skutki. Toteż wkład naszego narodu w walkę o pokój musi być szczególnie wielki. W tej dziedzinie sprawą najważniejszą, najbardziej decydującą jest umacnianie jedności, braterskich więzów wzajemnej pomocy i współpracy z narodami naszej wielkiej rodziny krajów socjalistycznych, a w pierwszym rzędzie — z wielkim Krajem Rad. W tym tkwi najtrwalsza gwarancja pokoju. W tym tkwi także najmocniejsza gwarancja bezpieczeństwa naszego kraju i szybkiego rozwoju jego potencjału gospodarczego, jego kultury i zamożności.

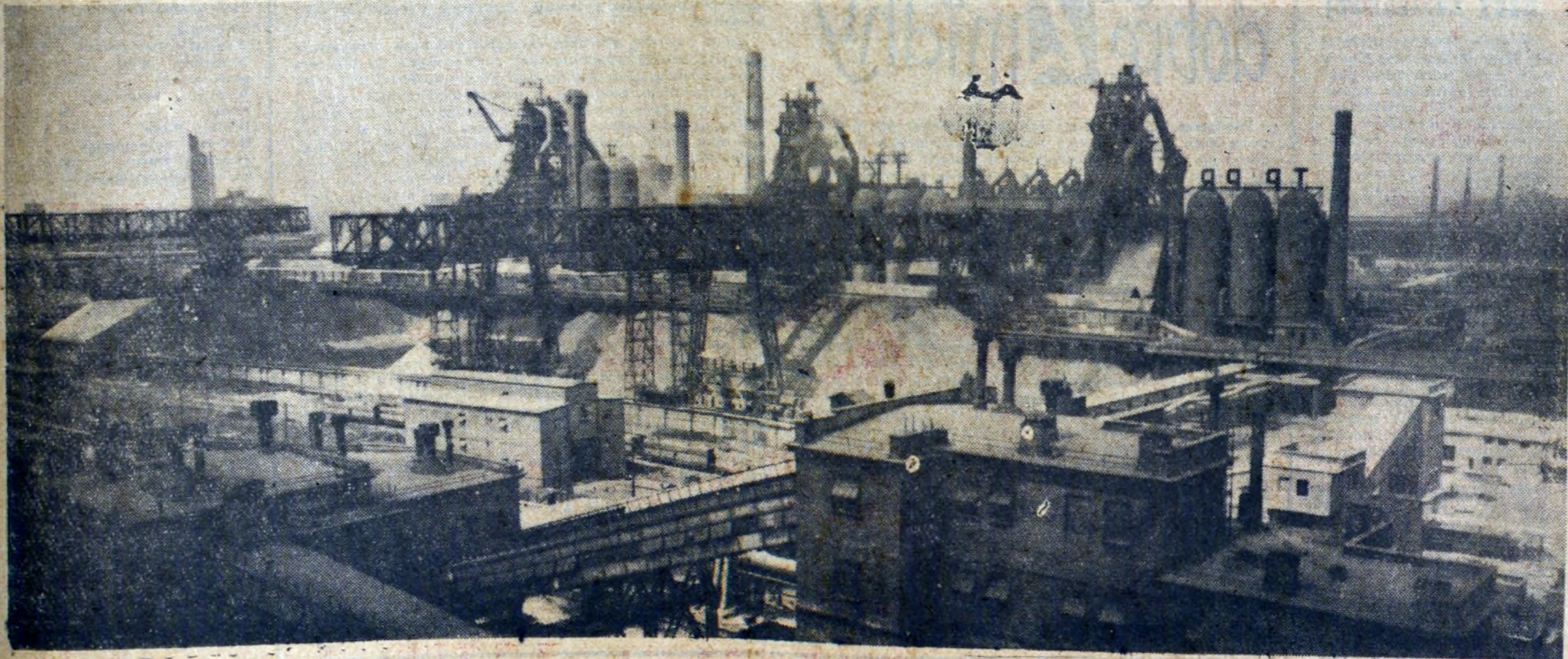
Tak to już jest na tym świecie, że głos każdego narodu waży tyle — ile waży jego zwartość mo-

(Dalszy ciąg na str. 3)



**NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
POMYŚLNOŚCI W PRACY I W ŻYCIU
OSOBISTYM Z OKAZJI 1-MAJA ZA-
ŁODZE HIL I JEJ BUDOWNICZYM**

SKŁADA
KOLEKTYW
HUTY IM. LENINA





W Klubie MPIK przy Placu Centralnym.

Rozpoczęcie imprez jubileuszowych KS Hutnik

W dniach od 5—22 maja br. KS Hutnik przy Hucie im. Lenina obchodzić będzie uroczyste jubileusz X-lecia swego istnienia. Protektorat nad uroczystościami jubileuszowymi X-lecia KS Hutnik przyjął: tow. Ignacy Loga-Sowiński, członek Biura Politycznego KC PZPR i Przewodniczący CRZZ, tow. Włodzimierz Reczek, przewodniczący GKKFiT, tow. Franciszek Kaim, wiceminister przemysłu ciężkiego.

W ramach uroczystości jubileuszowych KS Hutnik odbędzie się na terenie Nowej

Huty wiele atrakcyjnych imprez sportowych.

Program imprez przewiduje dnia 5 maja (czwartek) międzynarodowe zawody bokserskie SC „Vorwärts”-Berlin (I liga NRD) — Hutnik w hall sportowo-widowskiej (kombinat garaże) o godz. 19. W zespole gości wystąpią: wielokrotni reprezentanci NRD, między innymi Caroli i Schulz — mistrzowie NRD, oraz Olesch I i II i Siegmund — wicemistrzowie NRD.

Nasi hutnicy godnie uczczą 1 Maja

Dzień 1 Maja jest szczególną okazją do podsumowywania wyników naszej pracy. Warto bowiem zdać sobie sprawę z czym przychodzimy na doroczną, tradycyjną manifestację. Czym więc wita Majowe święto Huta im. Lenina, jakimi wynikami ekonomicznymi może się pochwalić, jak duży krok uczyniła w ciągu roku minionego od ostatniego 1 Maja?

Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do dyrektora naczelnego mgr inż. BOHDANA KOŁOMYJSKIEGO, prosząc o krótką wypowiedź na interesujący nas temat. Oto co usłyszeliśmy.

— Tegoroczne święto 1 Maja zbiega się z X-leciem Huty. Zaledwie 15 dni dzieli jedną uroczystość od drugiej. Chcąc uczcić te dwa święta i przygotowując się do obchodów centralnych uroczystości całej braci hutniczej, załoga naszego kombinatu podjęła szereg cennych zobowiązań. We wszystkich wydziałach odbyły się konferencje partyjno-techniczne, na których podjęto również zobowiązania w dziedzinie poprawy organizacji pracy, technologii, jakości produkcji, wzrostu wydajności — poprawy wyników ekonomicznych oraz zobowiązania produkcyjne. Ołbrzymia ilość zobowiązań dotyczy postępu technicznego; są to zamierzenia doraźne zmierzające do natychmiastowego usprawnienia procesu produkcyjnego, oraz zamierzenia długofalowe, których efekty osiągnąć będziemy dopiero za jakiś czas.

W okresie poprzedzającym 1 Maja, jak co roku, załoga wzmogła swój wysiłek, czego rezultatem są lepsze wyniki pomimo wysokich planów. Na Święto Pracy przychodzimy więc z wykonaniem planu produkcji towarowej pierwszych 4 miesięcy br. w 103,3 proc. Wydziały, które na skutek różnych nieprzewidzianych przyczyn, jak np. Stalownia i Zgniatacz pozostały w tyle, wielkim wysiłkiem załogi nadrobiły załagości i przekraczają swoje zadania. Z poważnymi nadwyżkami produkcyjnymi na swym koncie hutniczym uczestniczyć będą w 1-majowym pochodzie załogi Zakładu Koksochemicznego, Wielkich Pieców, Walcowni Blach Gorących i innych.

Ze szczególnym uznaniem należy powiedzieć o wydziale wielkopiecowym. Osiąga on doskonałe wyniki, które po uwzględnieniu różnic w bogactwie wsadu są bardzo bliskie wskaźnikom, uzyskiwanym przez hutników radzieckich w Magnitogorsku. Przeciętny wskaźnik wykorzystania objętości użytkowej pieca wynosi za pierwsze 3 miesiące 0,844. Jest to wynik bardzo dobry świadczący o coraz lepszym i pełniejszym wykorzystaniu posiadanych urządzeń. Wyrażną poprawę wskaźnika wydajności wykazuje Stalownia. W ciągu 4 minionych miesięcy wskaźnik wydajności z 1 m kwadr. wyniósł 6,74, a zatem znacznie więcej niż w ubiegłym roku. Poprawiły swoją wydajność także: Walcownia Wstępna, Walcownia Gorąca i Walcownia Zimna.

Osiągnięcie takich wyników jest możliwe przede wszystkim dzięki lepszej pracy załogi, oraz sprawności agregatów i urządzeń. Są one dobitnym świadectwem wysokiego poziomu techniki radzieckiej. Dlatego zainaugurowane uroczyste niedawno Dni Techniki Radzieckiej są również i naszym świętem. Świętem triumfu myśli specjalistów radzieckich urzeczywistnionej w naszym kombinacie. Hutę budowano przecież pod okiem wysokiej klasy fachowców radzieckich w oparciu o radziecką dokumentację i wyposażono ją w nowoczesne radzieckie urządzenia.

To wszystko pozwoliło nam na apel kierownictwa partii i rządu w związku z deficytem stali podjąć zobowiązania wyprodukowania dodatkowo ponad nasze wsłoki plany 23 tys. ton surowki, 70 tys. kęsisk i 30 tys. ton blach zimno i gorąco walcowanych. Załoga Huty im. Lenina, wierna ideom klasy robotniczej, godnie bo swoim czynem czczyć będzie nasze wspólne Święto 1 Maja.

Zanotował: J. Z.

Ponad 100 mln. zł przyniosą zobowiązania pierwszomajowe w Kombinacie

Tydzień temu, pisząc o zobowiązaniach pierwszomajowych, zastrzegaliśmy się, że ich liczba i wartość prawdopodobnie wzrosną w najbliższym czasie. Przypuszczenia nasze okazały się słuszne. Dziś możemy donieść ostatecznie, że wartość zobowiązań pierwszomajowych przekroczyła 100 mln zł. Największy w tym udział mają: Stalownia, która zobowiązała się wyprodukować ponad plan 14 tys. ton stali, Wielkie Piece, które pierwotnie swoje zobowiązanie wartości 25,5 mln powiększyły o dalsze 28 tys. zł, zyskane z realizacji zobowiązań z zakresu wykonania zamierzeń postępu technicznego, małej mechanizacji i prac porządkowych.

Bardzo cenne zobowiązania podjęły Odlewnie. Wyprodukują one dodatkowo ponad 1800 ton wyrobów. Pomyślnie przebiega realizacja zobowiązań w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych i w innych wydziałach huty, jak Pion Głównego Energetyka, ZK, OZR itp. Poważnym zobowiązaniem jest zadeklarowana pomoc przy budowie kolejki dziecięcej w Łasku Mogiłskim. Spodziewane są nadal zobowiązania, do-

tyczące prac porządkowych, kolejki, opieki nad szkołami i udzielania pomocy okolicznym wsiom.

Z każdym dnem rośnie liczba podjętych zobowiązań przez załogę Aglomerowni (obecnie 106 zobowiązań, których wartość oceniana jest na około 300 tys. zł).

Szereg zobowiązań dotyczy wniosków usprawnień produkcji. Na uwagę m. in. zasługują: Wykonanie przez tow. tow. Grebosza, Osieckiego, Szumnego — doprowadzenia do skrubierów stacji mia-

szankowej wody przemysłowej, bezpośrednio z sieci. Wiele cennych zobowiązań podjęła brygada mistrza Sędzika. M. in. wykona nową stację, napinającą do zasilacza płytkowego, oraz przeprowadzi eksperyment ogumowania jednego zasilacza. Ponadto poza normalnymi godzinami pracy wykona hydranty, przeznaczone do polewania zieleńców. Dużo zobowiązań podjęły brygady elektryczne mistrza Dąbrowskiego i Gołąbka.

Szereg zobowiązań idzie w kierunku podniesienia kwalifikacji zawodowych pracowników technologicznych. Dozór zmian C zobowiązał się zorganizować i przeprowadzić kursy mające na celu podnieść dyscyplinę technologiczną. Zobowiązania dotyczą także prac porządkowych, konserwacji urządzeń, naprawy drobnych usterek itp.

List do załogi Huty im. Lenina

Calej załodze Kombinatu Metalurgicznego im. Lenina przesyłam podziękowanie za pozdrowienia i życzenia przekazane z okazji 15-rocznicy wyzwolenia Węgier. Proszę przyjąć moje serdeczne pozdrowienia i życzenia dużych sukcesów w dalszej pracy.

ISTWAN DOBI
Przewodniczący Prezydium
Węgierskiej Republiki
Ludowej

Plenum Rady Zakładowej

Ostatnie plenarne posiedzenie Rady Zakładowej Kombinatu miało jeden tylko punkt porządku dziennego: przedyskutowanie i zatwierdzenie preliminarza wydatków z 10 procentowej części funduszu zakładowego, przeznaczonej na cele socjalno-bytowe. Dyskusja koncentrowała się zwłaszcza wokół wydatków poniesionych już w I kwartale br.

Przedstawiony Plenum preliminarz został przyjęty. Świadczy to o bardzo szczegółowym przemysłieniu projektu preliminarza przez Prezydium Rady i o objęciu nim naprawdę najważniejszych pozycji. Jakże to są pożyteczne, na co konkretnie przeznaczona zostaje niemała kwota zarezerwowana z funduszu zakładowego na cele socjalno-bytowe załogi huty, napiszemy obszerniej następnym razem.

Na marginesie plenarnego posiedzenia Rady Zakładowej chcielibyśmy zasygnalizować ciekawą wiadomość. W ciągu ostatnich miesięcy nastąpił dalszy poważny wzrost uzwiązkowienia naszej załogi. W tej chwili 88 proc. załogi Huty im. Lenina należy już do związku zawodowego i opłaca składki członkowskie. (jd)

dobrze Zmiany

Powietrze było tak samo świeże i wiosenne jak dziś a wiatr nioś zapach mokrzej ziemi. Na kasztanach w Mogile i na drzewkach owocowych w sadach zawiązywały się pierwsze liście. Wiosna szła środkiem wiejskich dróg i na pół miejskiej szosy z Krakowa. Dziwnie dużo było tu ptactwa, przede wszystkim wróbił pod okapami chaty i na śękach wierzbach, niby na jarmarczym sejmiku wróbił w małym miasteczku. Pod niebem ciągnęły z południa klucze powracających ptaków, a szeroką drogą od miasta sunęły ku przyszłej hucie sznury ciężarówek, betoniarek, ciągników, aut osobowych, rowerów, nawet piechurów, na których jeszcze wtedy nie czekał żaden tramwaj.

Pierwsze nowohuckie wiosny lat temu dziesięć, dziewięć, osiem były jeszcze wiejskie. Ale już wtedy dni pierwszomajowe nosiły w sobie tę uroczystą nutę, która coraz silniej rozbrzmiewała z każdym rokiem. Trwała przecież wielka budowa w kombinacie i w nowym mieście. Były już wtedy wielkie czerwone transparenty, pierwsze chorągiewki na wysokich masztach i pierwsze pochody. Jakże się to szło na defilady! Po gliniastych wykopach, po kurzu rozjeżdżonych samochodami dróg, po stertach cegieł i żelastwa zbrojeniowego, byle na krótsze, byle dostać się na punkt zboru.

Czerwone chorągiewki suną po maszcie w górę i zawiązują sprężone jak żagle. Te maszty przeplatają się na długiej trasie kombinatu z nowymi latarniami jarzennymi. A jeszcze dziesięć lat temu — setki ludzi wracali o-

zmroku z latarkami kieszonkowymi. To światło rozjarzone na mrocznych polach, to pierwsza najwidoczniejsza z daleka dobra zmiana, która stała się faktem dokonany, jak kolorowe płomienie i lampy znaczące wieczorem cały kombinat.

Asfalt i kostka, szerokie chodniki i dobrze utrzymane przejścia zatarły wspomnienia zakurzonych do białości butów. Zresztą, któż siedzący dziś pieszo do Krakowa, kiedy są tramwaje, autobusy, a nawet własne motocykle i samochody? Rozmawiając z ludźmi w Nowej Hucie często można usłyszeć zdanie: przyjechałem tutaj, bo w domu było nam ciężko, dzieci do szkoły musiały chodzić kilometr, ja do roboty także. W nowym mieście coraz mniej się już „chodzi”, coraz więcej natomiast jeździ. To jest druga dobra zmiana, którą mieszkańcy nowohuckiej dzielnicy, pracownicy kombinatu głęboko zapisali w pamięci.

Ten 1 Maj w roku 1960 nie jest tak zielony jak dawniej, domy wyparły zieleni na krawce miasta, jeśli nie liczyć miejskich kwiatników i skwerów. Nie jest tak zielony, ale po dawnemu pachnie w powietrzu wiosną i świeżą trawą od pól wokół kombinatu i osiedli. Po stałym też pod niebem ciągną klucze powracających ptaków, a stada wróbił wyrosły się jak na końskim jarmarku w małym miasteczku. Tylko, że zamiast krzywych wierz i innych wiejskich drzew wyrastają krzewy ozdobne wokół wielkich domów, jeżdżących się od anten. Anteny w Bieżczycach? Kto tu słyszał jeszcze niedawno o telewizji, pralkach elektrycznych, elektroluksach czy chociażby małym na własny użytek łazienkę? Kultura, nowoczesność, nowy standard życia, mierzony ilością telewizorów w prywatnych mieszkaniach, to trzecia wielka zmiana. Trzecia i nie ostatnia.

Skąd akurat dziś te rozrachunki z współczesnością, skoro istnieje ona codziennie, jak rok długi? Owszem jest do nich podstawa w dniu święta ludzi pracujących. Bo właśnie dla nich przeznaczone są te dobre zmiany, które niesie im nowy ustrój, dla nich jest przeznaczona serdeczna myśl o lepszym jutrze i wyższym standardzie życiowym. To trzeba rozumieć i cenić.

IRENA KOZIŁSKA

PLAN

Tabela do 27 kwietnia.

Wydział	Delomitowo	Wapienny
ZMO w prod. dolomitu	115 %	planu
Stalownia	107	„
Wydział Delomitowo		
Wapienny ZMO w prod. węgla	106	„
Wydział Szramotowy		
ZMO	104	„
Wielkie Piece	103	„
Wydział Chromomagnezytowy ZMO	102	„
ZK w produkcji koksu		
ok.	101	„
ZK w prod. koksu		
wielkopiecowego	100	„
Agglomerownia	100	„
Walcownia Zgniatacz	100	„
Silownia	100	„
Zakład Wapienniczy w Czatkowicach	99	„
Walcownia Gorąca		
Blach	95	„
Walcownia Zimna		
Blach	92	„
Wydział Konstrukcji Stalowych	83	„

Walcownia Zgniatacz dzięki otrzymaniu z zewnątrz wsadu (wlewki przysłała Huta im. Bolesława Bieruta w Częstochowie i Huta „Warszawa”) nadrobiła załagości planowe i pod koniec miesiąca ma wykonane zadania produkcyjne w 100%. Jednocześnie uległo znacznej poprawie zaopatrzenie w materiał wsadowy obydwu Walcowni Blach — Gorącej i Zimnej. Najlepsze rezultaty odnotowały w kwietniu załogi Stalowni i Wielkich Pieców.

Program imprez z okazji Święta Pracy

Program uroczystości 1-Majowych jest w tym roku szczególnie bogaty i urozmaicony, z czego wynika, że tegoroczne Święto Pracy spędzimy wesoło i przyjemnie. Zapoznajmy się więc z terminami imprez.

SOBOTA, 30 KWIETNIA

godz. 17 — Turniej trampkarzy na Stadionie KS Wanda z udziałem KS Hutnik, KS Wieczysta, KS Czyżyny i KS Wanda.

godz. 18 — Przemarsz ulicami Nowej Huty capstrzyku i przejazd grupy smotoryzowanej. W parku Osiedla Młodości (A-25) program estradowy w wykonaniu zespołów Domu Kultury HIL oraz zabawa taneczna. Wieczór poeci rewolucyjnej w Bibliotece na Osiedlu Stalowym (A-11).

godz. 20 — Koncert orkiestr dętych na Skarpie i na Osiedlu Wandy przed poezją. Ognisko harcerskie na Skarpie.

NIEDZIELA, 1 MAJA

godz. 8 — Raid kolarski na trasie: Nowa Huta—Tyniec—Lasek Mogiński.

godz. 9 — Zbiórka żałogi Huty im. Lenina i innych przedsiębiorstw nowohuckich na Rondzie, celem wzięcia udziału w pochodzie pierwszomajowym. Pochód przejdzie ulicą Lubicz, Basztową do Łobzowskiej, gdzie nastąpi rozwiązanie.

godz. 12 — „Majowe Święto” impreza artystyczna dla dzieci i młodzieży w parku Osiedla Młodości.

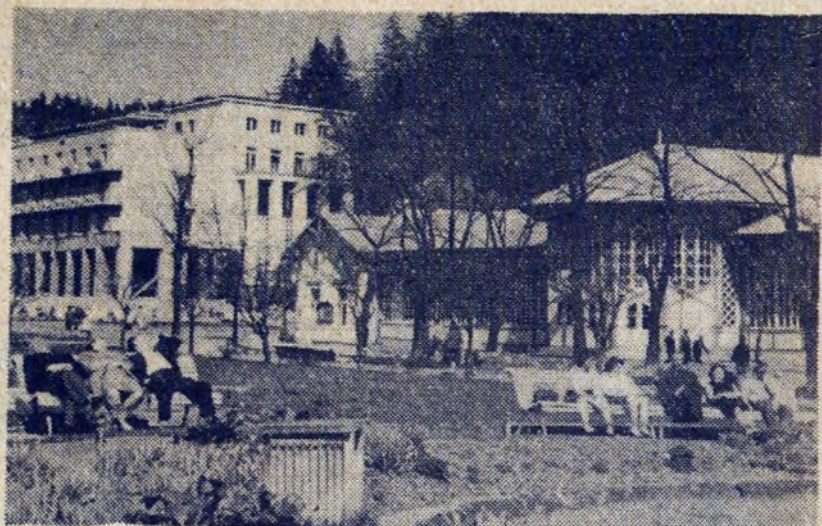
godz. 16 — Zawody rowerowe dla dzieci od lat 6—14 na torze żużlowym Stadionu KS Wanda.

godz. 17 — Koncert Zespołu Pieśni i Tańca na Skarpie. Pokaz obozowiska turystycznego w Łasku Mogińskim i „Zgaduj Zgadula”. Zawody piłki nożnej o mistrzostwo III Ligi między KS Hutnik a KS Trzebinia. Finał turnieju trampkarzy.

Ponadto w godzinach popołudniowych atrakcyjna impreza sportowa: bieg maratoński ulicami Nowej Huty i Krakowa, z udziałem najlepszych maratończyków polskich, Start i meta na stadionie KS Hutnik. (2)



Większość mieszkańców „Sanato” domu wypoczynkowego Huty im. Lenina w Zegiestowie, stanowią małżeństwa z dziećmi. Stałym punktem ich codziennych zajęć są spacer z gromadką zawieszonych dzieciaków.



Nie lada atrakcją dla wczasowiczów jest wypad do Krynicy. Po długim spacerze przyjemnie jest odpocząć na skwerze przed Domem Zdrojowym. No i oczywiście trzeba skorzystać przy okazji z wiosennego słońca.

Tekst i zdjęcia: B. DZIEKAN

Nowa Huta jest młodym miastem i ciągle się rozwijającym. Może się ona poszczycić wieloma pięknymi obiektami mieszkalnymi i socjalnymi, jakich nie posiadają w tej chwili inne miasta czy nawet nowoczesne dzielnice mieszkaniowe. Ma ona również braki i własne kłopoty, i to nieraz dość dotkliwe. Do takich należy niedostateczna ilość szkół, albo całkowity ich brak — jak to ma miejsce w osiedlach centralnych. W rezultacie w nowohuckiej dzielnicy Krakowa nauka w szkołach odbywa się na dwie i trzy zmiany, tj. dzieci zmuszone są przychodzić na lekcje po południu. A na bardzo zagęszczonych osiedlach A-31, B-31 i C-31, szkół w ogóle nie ma i dzieci muszą dochodzić do innych, dalej położonych osiedli.

CO WAŻNIEJSZE DLA OGÓŁU?

Sprawa jest jasna: należy starać się rozbudować istniejące szkoły, choć jest to drogie i skomplikowane (np. rozbuduje się szkoły na osiedlach C-1 i B-32). Jednakże nie zapobieganie trudnościom. Szczególnie ostro występuje brak szkół w osiedlach centralnych. Gęsta ich zabudowa powoduje, że każdy plac, który można na ten cel wykorzystać, przedstawia szczególną wartość. W związku z tym szkoły muszą być budowane w najbliższych osiedlach, a specjalnie na Skarpie i osiedlu Teatralnym C-1, gdzie istnieją jedyne możliwe do tego warunki. Już z tych uwag można zrozumieć, jak ważna jest lokalizacja szkół wewnątrz miasta a zwłaszcza na Placu Teatralnym. Jeśli do tego dodać fakt powszechnie znany, że Nowa Huta jest miastem młodzi i, że wykazuje ona najwyższy wskaźnik przyrostu naturalnego (w przeciągu 10 lat urodziło się tu ok. 19 tys. dzieci), to paląca potrzeba rozwoju obiektów szkolnych w interesie mieszkańców miasta i ich dzieci, staje się jeszcze bardziej widoczna.

Problem, o którym mowa, łączy się ściśle z perspektywami rozwoju miasta oraz planem zamierzeń urbanistycznych. Jak wiadomo, pierwotne założenia budowy kombinatu określały jego moc produkcyjną na 1,5 mln ton stali. Uchwała Rady Ministrów z pierwszej połowy 1959 r. (nr 173), wytyczyła nowe zadania przed Huta im. Lenina. Do 1965 r. tj. w ciągu pięciu lat, kombinat winien więcej niż podwoić produkcję, bo uzyskać 3,5 mln ton stali rocznie. Stanowi to warunek sine qua non dalszego rozwoju całego naszego przemysłu i budownictwa, na tę stal liczą tysiące zakładów.

Korekta zamierzeń produkcyjnych HIL dotyczyła również dalszej poważnej rozbudowy zaplecza mieszkaniowego, komunalnego i socjalnego, niezbędnego dla wzrastającej liczby załogi. W myśl założeń uchwały Rady Ministrów do 1967 r. w Nowej Hucie należy zbudować dalsze 32 tys. izb mieszkalnych w budownictwie rad narodowych oraz szeroko rozwinąć — budownictwo spółdzielcze, przyzakładowe i indywidualne. Rzecz jasna, że duży zakres budownictwa ogólnego wymaga odpowiedniego potraktowania całości zaplecza socjalnego i usługowego. Będą więc budowane przedszkola i żłobki jako wyposażenie osiedli, liczne sklepy i punkty rzemieślnicze oraz usługowe, dom kultury, wielki hotel, hala sportowa, dalsze kina, dom towarowy itd. Przede wszystkim zaś zwrócić się uwagę na budownictwo szkół, jako zbyt szczupłe wobec potrzeb mieszkańców.

Z korekty dokonanej przez Radę Ministrów w stosunku do pierwotnych założeń budowy kombinatu i miasta, wynika konieczność zmiany lokalizacji całego szeregu obiektów. Przewidziana rozbudowa Nowej Huty w kierunku Bieńczy i Krzesławic znacznie przesuwają jej granice.

W związku z tym — jeśli chodzi o samo budownictwo szkół — tym pilniejsze stało się właściwe wykorzystanie każdego wolnego placu, i realizacja uchwały rządu o dokładną analizę potrzeb mieszkańców dzielnicy, biorąc pod uwagę fakt skoncentrowania dużej ilości dzieci w centralnych osiedlach i braku szkół w tych rejonach.

Tak doszło do rozpoczęcia prac związanych z budową na Placu Teatralnym w Nowej Hucie — jedynym wolnym miejscu na osiedlu — w którym przed kilkoma dniami rozpoczęto wykopy pod fundamenty Szkoły Tysiąclecia, ufundowanej ze składek robotników Huty im. Lenina i mieszkańców miasta, szkoły — będącej realizacją założeń uchwały rządu o znacznej rozbudowie kombinatu i miasta w związku z tym, i zmianami w lokalizacji obiektów.

Ten fakt, przynoszący nowohuckiej społeczności — znanej zresztą z dużej ofiarności i aktywnego udziału w różnych czynach i inicjatywach społecznych — nowy powód do dumy, stał się mimowolnie przyczyną gorzących i godnych ubolewania zajęć. Pewna grupa ludzi, nie orientująca się w założeniach rozbudowy kombinatu i miasta oraz zmianach w lokalizacji obiektów (pamiętano, że w początkach 1957 r. powstał wstępny projekt lokalizacji kościoła na Placu Teatralnym), ulegając sfałszowanemu dewotom dała się wciągnąć w awantury uliczne.

Obecnie przedwczesna byłaby jeszcze szczegółowa ocena burd czy zajęć, jakie miały miejsce przed paroma dniami w centralnym rejonie nowohuckich osiedli. Sprawy te wymagają szczegółowego zbadania. Jednakże już teraz jest pewne, że nieświadomość czy brak rozeznania w sprawie zmian w lokalizacji różnych obiektów, spowodowanych poważną rozbudową kombinatu i miasta — zostały wykorzystane przez awanturników i gawiedź uliczną, a w niektórych wypadkach przez zwykłe mety społeczne, dla celów nie mających nic wspólnego z lokalizacją szkoły Tysiąclecia czy kościoła.

Awantury w Nowej Hucie wykazały, że tak jak w każdym większym mieście i tu istnieje tzw. „połswiatek”, że w pewnych okolicznościach wyzieraają z zakamarków miasta także pospolite szuje i — po prostu kryminaliści. Ten lumpenproletariat łączy się w działaniu z niektórymi elementami spośród wywodzących się ze wsi robotników budowlanych — zadowolonych, prymitywnych, stojących na niskim poziomie rozwoju ogólnego i kulturalnego, nie przyzwyczajonych do dyscypliny i subordynacji cechującej kadrowych robotników. Tym ostatnim przede wszystkim należało się gorące słowa uznania za ich postawę w czasie zajęć; hutnikom z kombinatu i robotnikom z innych zakładów pracy za inicjatywę organizowania grup porządkowych, które w poważnym stopniu przyczyniły się do zapobieżenia dalszemu ekscesom.

Nowa Huta rozwija się. Za dwa tygodnie obchodzić będziemy X-lecie budowy HIL. Hutnicy i budowlani sumować będą dorobek tego okresu. 100-tysięczne miasto i produkujący 1,5 mln ton stali kombinat, to najwymowniejszy symbol tych lat. Tysiącom ludzi przyniosły one polepszenie warunków materialnych, nowe mieszkania, zdobycie wysokich kwalifikacji zawodowych. Setki nowohucian zakupiło w tym czasie telewizory, motocykle a nawet samochody.

Zalogi kombinatu i miasta podjęły wielomilionowe zobowiązania dla uczczenia Święta Pierwszomajowego. Nowa Huta winna być godna rangi pierwszego socjalistycznego miasta w naszym kraju. Społeczeństwo nowohuckie może i powinno promieniować na województwo wysoką dyscypliną i wyrobieniem obywatelskim. Potępiając chuligańskie wybryki nieodpowiedzialnych awanturników, usiłujących oddziaływać również na nieletnią młodzież, naruszać porządek i zagrażać bezpieczeństwu publicznemu, dopomóżcie ono izolować aspołeczne jednostki i utrwalając praworządność wiedząc, że tylko w warunkach obustronnego jej przestrzegania może następować ogólny rozwój życia gospodarczego, kulturalnego i polepszenie warunków materialnych ludności.

W p i e r w s z o m a j o w y m p o c h o d z i e

(Dokończenie ze str. 1)

ralno-polityczna i jego ekonomika. Z dumą możemy sobie i światu powiedzieć, że władza ludowa zbroiła dla Polski znacznie więcej, niż jakakolwiek inna władza w okresie całej naszej historii.

Znosząc władzę fabrykantów, bankierów, obszarników i obcego kapitału, przekazując majątek narodowy w ręce narodu, emancypując wszystkich ludzi pracy pod względem społecznym, ekonomicznym, politycznym i kulturalnym, budując ustrój sprawiedliwości społecznej — władza ludowa założyła trwałe fundamenty niewzruszonej jedności moralno-politycznej narodu, jedności, której żadne wsteczne siły nie są w stanie podważyć.

Rząd Frontu Jedności Narodu, którego siłą przewodnią, siłą kierowniczą jest nasza Partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, ma w pełni uzasadnione prawo powiedzieć, że nigdy żaden rząd polski nie reprezentował całego narodu, nie wyrażał jego interesów i nadziei w takim stopniu jak właśnie on. Pod jego to bowiem kierownictwem przestaliśmy być krajem głodnej, zacofanej, przeludnionej wsi, krajem milionów analfabetów, krajem na wpółkolonialnego wyzysku wszystkich warstw ludzi pracy, krajem dyskryminującym trzecią część swych obywateli z tytułu ich narodowości, krajem — pionkiem na szachownicy Europy, krajem samotnym i bezsilnym wobec agresorów.

Pod kierownictwem Rządu Jedności Narodu, pod przewodnictwem naszej Partii, na socjalistycznej drodze rozwoju staliśmy się krajem, który pod względem ekonomicznym i kulturalnym zbliża się do czołówki europejskiej.

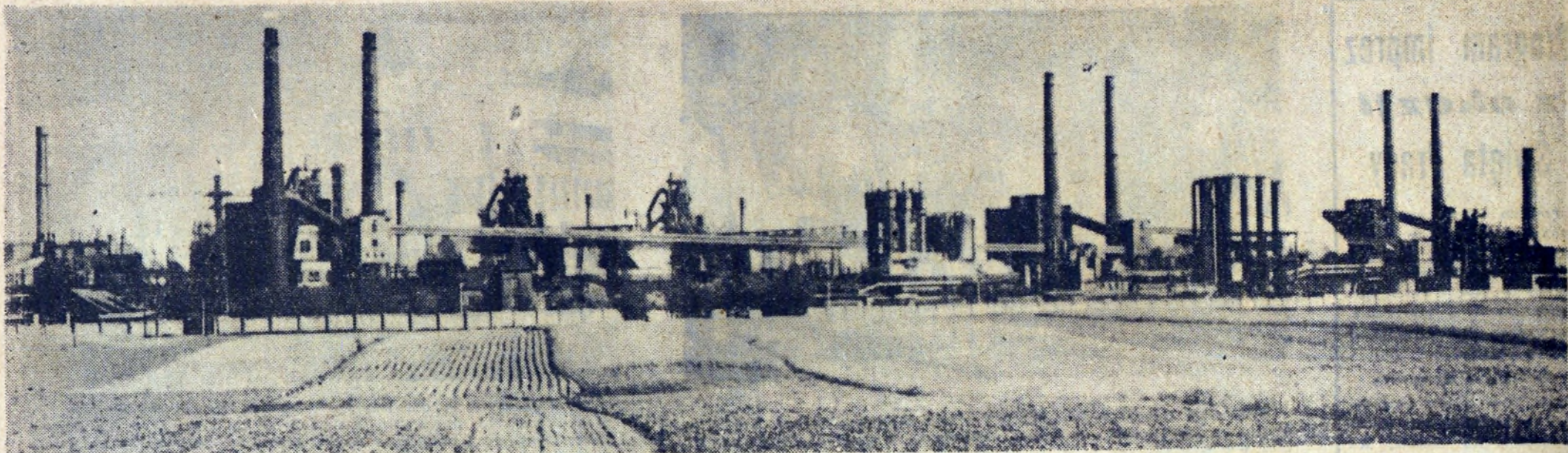
Podstawą każdej nowoczesnej gospodarki jest przemysł. Przede wszystkim przemysł we współczesnych warunkach decyduje o sile ekonomicznej kraju i o stopie życiowej jego obywateli. W latach Polski Ludowej przemysł nasz niezwykle szybko rozwijał się, zarówno pod względem ilościowym i jakościowym, jak też pod względem udziału w całości dochodu narodowego. Wystarczy przypomnieć, że produkcja naszego przemysłu jest dziś ponad 6 razy większa, niż w 1938 roku. To przede wszystkim rozwój naszego przemysłu umożliwił bardzo poważne — w porównaniu z okresem Polski kapitalistycznej — podniesienie poziomu życia najszerzych mas narodu. I jeśli nawet narzekalibyśmy na bieżące niedostatki naszego codziennego życia — trzeba pamiętać o tym, że w porównaniu z 1938 r. wzrosła u nas 2—3-krotnie konsumpcja artykułów przemysłowych trwałego użytku, że doganiamy najbardziej rozwinięte ekonomicznie kraje Europy pod względem spożycia artykułów żywnościowych. Rozwój przemysłu tłumaczy także w poważnym stopniu niewątpliwą wzrost poziomu kulturalnego całego narodu.

To wszystko są sukcesy wielkie i niewątpliwe. Ale musimy również widzieć, że w dziedzinie rozwoju przemysłu posiadamy niemałe braki, niewątpliwie zaległości, sporo schorzeń. Niska wydajność, przestarzałe w zatrudnieniu, wadliwe normy, niemożności płacowe, zachwianie dyscypliny finansowej, zła organizacja, niewłaściwa gospodarka kadrami, łamanie dyscypliny pracy — sprawy po imieniu i cyframi nazwane w uchwale III-Plenum — nadal jeszcze wymagają jak najwnikliwszej uwagi aktywności i załóg naszych zakładów przemysłowych.

Nadal pierwszoplanowym zadaniem jest przekonanie załóg, że te nienormalności i schorzenia wychodzą na dobre tylko nielicznym, a szkodzą gospodarce narodowej i na dłuższą metę — wszystkim ludziom pracy, że uporządkowanie tych spraw toruje drogę do szybszego rozwoju kraju i szybszego oparcia na zdrowych i trwałych podstawach wzrostu poziomu realnych dochodów klasy robotniczej i całej ludności pracującej.

1-Maja jest nie tylko świętem, ale zarazem dniem walki z wszystkim, co hamuje nasz marsz, co ciągnie wstecz do dnia wczorajszego, dniem mobilizacji do wzmocnienia wysiłku w imię szybszego rozwoju naszej socjalistycznej ojczyzny.

Tak też swoje święto rozumiała załoga naszej huty. Daliśmy temu wyraz przez podjęte zobowiązania dla uczczenia 1-Maja i X-lecia Huty im. Lenina. W realizacji tych zobowiązań bierze udział 90 proc. całej załogi, a ich wartość wynosi ponad 100 mln złotych. Załoga nasza podjęła swoje zobowiązania jako jedna z pierwszych w kraju. Zobowiązania te w swej treści mają na celu szybsze uporządkowanie naszej gospodarki i przyspieszenie realizacji programów postępu technicznego, a więc spraw, które obecnie i na najbliższe lata są najważniejsze. One bowiem decydują o tym, czy praca nasza da lepsze wyniki, czy szybciej będzie rozwijał się nasz kraj, czy szybciej wzrastać będzie poziom życia narodu, czy szybciej dokonywać się będą przemiany socjalistyczne. Załoga nasza pójdzie w pochodzie 1-majowym z poczuciem spełnionego obowiązku wobec swojej Ojczyzny. (K)



Wielka batalia zakończona

Remont I wielkiego pieca skrócono o 7 dni

Gdy bierziesz do ręki dzisiejszy numer „Głosu” remont wielkiego pieca nr 1 jest zakończony. Może nie całkowicie, bo trwają jeszcze prace wykończeniowe. Ale główne zadanie zostało wykonane. Trwająca ponad dwa miesiące batalia uwieńczona została zwycięstwem. Nie przyszło ono łatwo. To tylko łatwo powiedzieć — remont pieca. Ale co się za tym kryje, ile wysiłku i energii — on pochłania, ile przygotowań, ile nerwów — z tego już tylko fachowcy zdają sobie sprawę.

Obecny remont był przygotowany szczególnie pieczołowicie, zrobiono chyba wszystko co można było zrobić, by oddać piec jak najwcześniej do ponownej eksploatacji, a mimo to zdarzały się „waskie gardła”, w porę jednak likwidowane.

Inż. M. Folfasiński, który kierował remontem był w tym czasie człowiekiem szczególnie zajęтым. Ilekroć chcieliśmy rozmawiać, zawsze trafialiśmy nie w porę.

— Trzeba podstawić wagon z blachą — mówi do jednej słuchawki.
— Sprawdzić urządzenia zasypowe — poleca komuś innemu.
— Co z elektrofiltrem — pyta, a potem na miejscu sprawdza pracę fachowców z Elektromontażu.

Parę dni temu dokonaliśmy przedostatniego w tej batalii remontowej przeglądu stanu robót. Piec wyglądał jeszcze jakoś dziwnie. Człowiek przywykł już do innego widoku: do rytmicznej pracy tego kolosa. Ale tylko godziny dzieliły nas od rozpoczęcia ponownej produkcji. Już słychać nawet charakterystyczne dudnienie. To suszy się trzon pieca.

— Jeśli uzna się ten moment za limitujący produkcję, a tak jest naprawdę — to faktycznie możemy powiedzieć, że remont zakończył się 25 kwietnia, zatem 7 dni przed terminem. Zobowiązanie 1-Majowe zostało wykonane.

Ala gorączka jeszcze nie minęła. HPR-owcy mają pełne ręce roboty. Pali im się w rękach. Inż. Budzowski nie waha się wymienić przodujące brygady, które pracowały ze specjalnym poświęceniem: Edmunda Stoklosy, Bolesława Maszaka, Gawlika, Sacy i innych. Natomiast inż. Folfasiński dorzuca parę nazwisk z Elmontu: Chomiczaka, Dulby, Bogdana, Brzezińskiego, Guśtaka oraz z Elektromontażu: Włoczkę, Bielenię, Rodzaję, Kwietniewskiego, Sterczyły.

Rzecz, która zasługuje na specjalną uwagę, to prawidłowa organizacja i koordynacja pracy wszystkich przedsiębiorstw. Mimo pewnych mankamentów, jak na elektrofiltarach, całość wypadła raczej dobrze.

Skromnie to powiedziane, bo przecież, nieczęsto zdarza się skrócenie remontu o 7 dni. A siedem dni, to znaczy 7 tysięcy ton surowki. Kawał grosza.

Wszystkim remontowcom wypada dziś podziękować i pogratulować sukcesu. Oby wszystkie remonty przebiegały tak sprawnie, jak remont wielkiego pieca w Hucie im. Lenina. Z.

Konferencje partyjno-techniczne

Ponad 10 mln oszczędności

27 kwietnia w Pionie Głównego Mechanika odbyła się konferencja partyjno-techniczna, w której licznie uczestniczył aktyw partyjno-ekonomiczny poszczególnych wydziałów produkcyjnych tego pionu.

W okresie przygotowań do konferencji, w wyniku pracy masowo-politycznej organizacji partyjnej, wzrosła aktywność załogi. Wzorem dla innych jest załoga wydziału W 71, która podjęła 39 zobowiązań produkcyjnych, ogólnej wartości 5402 tysiące zł. Szczególnie cennym zobowiązaniem jest przekroczenie rocznych zadań planowanych o 1782 tony odlewów żeliwnych. Wiele cennych zobowiązań wartości 4,5 miliona zł podjęła załoga wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego W-3. Całkowita wartość wszystkich zobowiązań zgłoszonych w okresie przygotowań do konferencji partyjno-technicznej w wydziałach Głównego Mechanika wyraża się kwotą 10,704 tysięcy złotych.

Poważne osiągnięcia uzyskano również na odcinku polepszenia organizacji pracy i usprawnienia cyklu produkcyjnego. Świadczy o tym zgłoszenie do planu zamierzeń postępu technicznego nowych 115 cennych pozycji. Poza tym w okresie trzech ostatnich miesięcy wpłynęło 115 wniosków racjonalizatorskich — czyli cztery razy więcej niż w całym ubiegłym roku. Zarejestrowano również znaczny wzrost wydajności pracy, a co za tym idzie i produkcji, który np. w Odlewni Żeliwa w porównaniu z IV kwartałem minionego roku wynosi 185 proc. przy mniejszym o 12 proc. stanie zatrudnienia. Na pochwałę zasługuje także duży wysiłek warsztatu mechanicznego włożony w zwiększenie produkcji części zamiennych w I kwartale o 11,5 proc. oraz znaczne polepszenie terminowości wykonywanych remontów przez załogę Wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń Hućniczych.

Wzrost produkcji części zamiennych i przedłużenie ich żywotności ściśle wiąże się z postępową techniką będącą naczelnym tematem obrad konferencji.

Nie tylko wzrost produkcji

Zasadniczym zadaniem jakie postawili przed sobą organizatorzy konferencji partyjno-technicznej w wydziale Walcowni Żelaznej było zmobilizowanie całej załogi do realizacji uchwał IV Plenum KC. Sprawa szerokiego wprowadzania usprawnień z zakresu automatyzacji i mechanizacji pracy ma doniosłe znaczenie na tym wydziale. Wiadomo bowiem, że w myśl wstępnych projektów Walcownia Żelazna miała produkować rocznie 400 tysięcy ton blachy. W związku jednak ze wzrostem zapotrzebowania krajowego na blachę cienką, przewiduje się w ramach rozbudo-

Temat narodził się niemal przypadkowo. Któregoś dnia potrzebowaliśmy dane ile pracuje w hucie inżynierów i techników.

Przy okazji dowiedziałem się, że około 30 inżynierów i ponad 500 techników pracuje na etatach fizycznych.

Trzydziestu inżynierów i pięciuset techników — to nie bagatelka. Mogliby oni kierować ładnym, nawet kilkutyśńczynym zakładem, dlaczego więc ci

To jeszcze luksus

ludzie nie są oficerami produkcji, do jakiej to roli przysposobiono ich na uczelni?

POZYTYWNY BOHATER

Mgr inż. WOJCIECH KASZUBA ukończył studia w 1958 roku. Od 1959 pracuje w Stalowni, przyjęty został do zestawów jako operator. Po paru miesiącach przeniesiony do podmiary mistrzów, następnie jest zastępcą kierownika zmiany, obecnie czeka na załatwienie formalności z mianowaniem na mistrza. Praktyka (lub jak nazywają inni — staż) trwała równy rok. To wcale niedługo. Na Śląsku trudniej o awans.

SZCZEBŁE KARIERY

Jak dotąd, przykład świadczący chyba o właściwym przebiegu praktyki. Ale idźmy dalej. W tym samym wydziale spotykamy innego inżyniera. Jest nim ZENON MĘDRĘK; pracuje w hali lejniczej jako I rozlewacz.

Od czego zaczynał swoją karierę w Stalowni? To stanowisko jest pewnie którymś z rzędu w ciągu dwuletniej pracy?

wy kombinatu zwiększenie zdolności produkcyjnej tej walcowni do 850 tysięcy ton. Planuje się tu w ciągu najbliższych 5-ciu lat uruchomienie wielu jeszcze agregatów i urządzeń walcowniczych do produkcji nowych asortymentów blachy.

Aby wykonać tak poważne zadanie należy dołożyć wielu starań idących w kierunku wzrostu wydajności pracy i maksymalnego wykorzystania urządzenia. Dlatego też oprócz postępu technicznego te zagadnienia były głównym tematem obrad konferencji. Należy nadmienić, że w br. zgłoszono już przeszło 90 cennych wniosków racjonalizatorskich i 127 zobowiązań produkcyjnych wartości kilku milionów złotych. Szczególnie wartościowym zobowiązaniem jest uzyskanie 30 procent blach kawalkowych przez załogę oddziału wytrawiania, które przyniesie 1,5 mln złotych oszczędności rocznie. (dz)

Stalownicy nie zawiodą

Konferencja partyjno-techniczna Stalowni wykazała raz jeszcze, że w załodze tkwią wielkie zasoby inwencji, że umie ona i chce mówić na temat gospodarności wydziału. Dyskusja w czasie konferencji koncentrowała się więc słuszenie wokół zagadnień postępu technicznego. W planie zamierzeń organizacyjno-technicznych na rok bieżący mają stalownicy 55 pozycji, z czego 25 dotyczy technologii, 27 mechanizacji robót i 3 innych zagadnień. Warto podkreślić, że aż 18 z tych zamierzeń ujrzało światło dzienne właśnie w okresie przygotowań do KPT i dzięki tym przygotowaniom.

Żałoga Stalowni poszczycić się może poważnymi osiągnięciami w ruchu racjonalizatorskim. Wprowadzenie do produkcji wniosków z ubiegłego roku przyniesie ok. 1,5 mln złotych oszczędności, trudno jeszcze w tej chwili mówić o efektach jakie dadzą wnioski zgłoszone w I kwartale tego roku, ale są to wnioski również bardzo cenne. Oprócz wniosków racjonalizatorskich stalownicy zgłosili przed konferencją ok. 40 wniosków dotyczących zagadnień bhp, organizacji pracy i technologii produkcji.

Okres poprzedzający konferencję partyjno-techniczną charakteryzował się w Stalowni poważnym wzrostem aktywności całej załogi. Najlepszym tego dowodem są obok składanych wniosków racjonalizatorskich, dziesiątki wartościowych zobowiązań podjętych na część 1 Maja i X-lecia huty. W sumie wartość tych zobowiązań stalowników przekracza 28 mln złotych. Szczególnie cenne są zobowiązania załóg pieców martenowskich. Obsługa pieców nr 1, 2 i 3 skróci czas wytopów z 13,3 na 13 godzin, obsługa pieców martenowskich nr 4, 5 i 6 skróci czas wytopów z 8,9 na 8,3 godzin oraz obsługa pieców martenowskich nr 7 i 8 zmniejszy czas wytopów z 12,5 na 12 godzin.

W chwili kiedy piszemy sprawozdanie z konferencji stalowników załoga ma na swoim koncie nadwyżkę produkcyjną wynoszącą ponad plan kwietnia ok. 7 tys. ton stali. Na sukces tenłożyły się w niemałym stopniu przygotowania do KPT i aktywność jaką one rozbudziły wśród całej załogi. (dz)

Fot. R. Wesołowski

— Niestety nie. Szedłem natomiast po szczeblach jeśli idzie o stopień „ważności” funkcji. Zaczęłem karierę jako III rozlewacz, obecnie jestem już I.

Jak widać idealny obraz zaczyna tracić wyrazistość. Idźmy więc dalej. Potykamy się zaraz o przykład, który powinien być osnową tego artykułu.

Mgr inż. MARIAN BICZ. Paradoks zaczyna się od tego, że jest specjalistą odlewnikiem żeliwa, a pracuje akurat w Odlewni Staliwa. Zresztą za chwilę przekonamy się, że to nie ma większego znaczenia. Bo czymże się on zajmuje? Od półtora roku pracuje jako dłuźczarz w wykańczalni (i to za niską 7-mą grupę uposażenia).

KTO JEŹDZI NA WÓZKU TRANSPORTOWYM

Do tej pory mowa była o inżynierach, a co z technikami? Brak miejsca nie pozwala na wiele przykładów. Niemniej dla zilustrowania przytoczę przynajmniej dwa z wydziału mechanicznego.

J. MARCIŃSKI, absolwent Technikum, od 1955 r. jest frezerem. Jakkolwiek nie frezerki uczył się w szkole, ale przywykł już do tej pracy, a po drugie praca frezera wymaga wysokich kwalifikacji daje dużo zadowolenia. Kierownictwo powierza mu odpowiedzialne zadania, co nie znaczy, że idzie to w parze z awansem, z wyższą grupą.

Jeszcze tylko jeden przykład. Właśnie mijają nas wózek elektryczny, którym kieruje jak się później okazało... technik J. MAUDRYK.

Czas przejść do wniosków. Nasuwa się ich kilka. Pierwszą rzecz: wysłuchajmy rozmówcy (zwłaszcza inżynierowie) stwierdzali, że absolutnie słuszne jest zatrudnienie początkujących inżynierów i techników na stanowiskach pracowników fizycznych.

— Człowiek po studiach przychodzi naładowany teorią, ale to za mało, żeby obejmować kierownicze stanowisko. Okres praktyki jednakże musi być naprawdę okresem poznawania produkcji, wszystkich odcinków zakładu pracy.

Młody inżynier musi mieć możliwość wdrażania się do kierowniczej roli, nie tylko przez wyrabianie mięśni lecz przez poznanie skomplikowanego mechanizmu i praw rządzących przedsiębiorstwem. Nie nauczy się tego, jeżeli uwieczony zostanie na jednym stanowisku.

WNIOSKI

Nieraz zadawałem pytanie: czy wasi przełożeni mają wyższe od was kwalifikacje?

— Bywa różnie, w wielu wypadkach niższe, gdy są mistrzowie z zaledwie podstawowym wykształceniem.

Błędny byłoby wyciąganie stąd wniosku, że wobec tego natychmiast należy zwolnić wszystkich mistrzów nie posiadających odpowiednich kwalifikacji, zastąpić ich inżynierami i technikami.

Ceniąc wieloletnią praktykę, konieczna jest tu jakaś regulacja, nie można przecież pozostawiać obojętnym wobec faktu istnienia ludzi posiadających pełne kwalifikacje, mogących po zdobyciu pewnego doświadczenia objąć kierownicze stanowiska.

Wniosek ostateczny — może być tylko jeden, naturalnie jeżeli chce się mówić o sprawie ogólnie, a nie o inżynierze x czy y. Praktyka młodych absolwentów nie jest wyłącznie sprawą ich samych. Dopóki nasza kadra techniczna od brygadzysty, poprzez mistrza do kierownika zmiany nie zostanie nasycona ludźmi o pełnych kwalifikacjach, dotąd — jak sądzę — nie stać nas na to, aby magister inżynier zajmował się pracą wymagającą znacznie niższych kwalifikacji.

J. ZABICKI

NAWET POZORNIE PROSTY PROJEKT MOŻE PRZYNIEŚĆ POWAŻNE OSZCZĘDNOŚCI

Wiele kłopotu było z wymianą szybko zużywających się rolek nośnych przenośnika zwrotnego w Aglomerowni. Po dość krótkim okresie eksploatacji zużyte rolki wyrzucano na złom, zastępując je nowymi.

Przez zastosoowanie pomysłu Stanisława Pytla i Jana Łacha, okres ich eksploatacji zwiększa się kilkakrotnie. Polega to na odpowiedniej regeneracji zużytych rolek. Pomysł prosty, a oszczędność około 160.000 zł w stosunku rocznym. J. Ł.



W Stalowni Huty im. Lenina

Lengyel = Magyar jo barat

Coraz bardziej zacieśnia się więź łącząca naszą hutę z węgierską hutą „Dunaj” Wasmu — Sztolnivaros. Każdy wyjazd delegacji naszych hutników, czy zespołu artystycznego na Węgry to nowe ogniwo w łańcuchu przyjaźni łączącej od wieków dwa bratnie narody.

Ostatnio do Huty im. Lenina przyjechała na sześciotygodniową praktykę 19-osobowa grupa węgierskich hutników. Kierownikiem tej grupy jest inżynier IMRE SILLYE i G. Mechanik Walcowni inżynier TIBOR SCHMIDT, do których zwróciliśmy się z prośbą o podzielenie się swoimi wrażeniami z pobytu w Nowej Hucie i spostrzeżeniami z praktyki w kombinacie.

— Może na wstępie powiedzą panowie coś o hucie w Sztolnivaros oraz o interesujących was zagadnieniach z zakresu wykonywanego zawodu?

— Nasza huta jest blisko trzykrotnie mniejsza od Kombinatu im. Lenina. W tej chwili pracują w niej dwa wielkie piece i cztery piece martenowskie, które w br. wyprodukują około 450 tysięcy ton stali. W maju rozpoczniemy rozruch urządzeń walcowniczych. Właśnie grupa hutników, która odbywa obecnie w waszej walcowni praktykę będzie uruchamiała nowy obiekt o rocznej zdolności produkcyjnej około 500 tysięcy ton blachy.

— O ile mi wiadomo, kilku waszych pracowników interesuje się pracą urządzeń walcowni zgniatacz.

— Tak, ale wyłącznie piecami walcowniczymi. Nasza walcownia tak zwana „uniwersalna” składa się tylko z pieców walcowniczych, przepychowych i klatek walcowniczych z pominięciem zgniataczy. Po prostu wielki nagrzany w piecach walcowniczych wędrują bezpośrednio pod wałce nawrotnych klatek walcowniczych. W celu osiągnięcia cieńszej blachy podgrzewa się kęsy po wstępnym ich przewalcowaniu jeszcze w piecach przepychowych i z powrotem walcuje aż do uzyskania potrzebnej grubości blachy.

— Jakże wynieśliście dotychczas korzyści z praktyki w waszej walcowni?

— Na ten temat można by dużo mówić. Przede wszystkim bezpośrednie zetknięcie się z urządzeniami już produkującymi, na których nasi hutnicy będą pracować dopiero za kilka tygodni, pozwoliło nam wiele zrozumieć, a co najważniejsze uniknąć błędów, które zwykle popełnia się w pierwszej fazie rozruchu. Sześć tygodni praktyki w waszej hucie dało nam więcej niż trzy miesiące intensywnej nauki i zajęć teoretycznych. Pomimo trudności językowych dajemy sobie świetnie radę, pogłębiając stale swoje umiejętności i kwalifikacje zawodowe. Wasi inżynierowie i robotnicy nie szczędzą dla nas czasu, dzieląc się z nami swoimi doświadczeniami, za co im serdecznie dziękujemy. Szczególnie jesteśmy wdzięczni kierownikowi wydziału inżynierowi Felfasinsiemu, którego uważamy za doskonałego specjalistę i świetnego organizatora produkcji, kierownikowi zmiany A inżynierowi Gierulskiemu, zastępcy kierownika Walcowni Wstępnej inż. Gajosowi oraz inż. Krominowi i inż. Kiele.

— Co najbardziej wam się podoba w walcowni?

— Należy tu wymienić dobrą organizację pracy na odcinku pieców przepychowych, przygotowanie walców i stosunkowo małe ich zużycie na tonę przewalcowywanej blachy oraz małą ilość awarii urządzeń. Podobna nam się również porządkiem na wykańczalni, w magazynach i składach blachy.

— A co waszym zdaniem należałoby usprawnić?

— Porównując pracę podobnej walcowni w Zaporozu, w której byliśmy na dwuletniej praktyce, to u was istnieją jeszcze duże możliwości na odcinku zmniejszenia zużycia olejów i smarów. Poza tym w Związku Radzieckim lepiej wykorzystany jest czas pracy.

— Jakże wrażenia wynieśliście zwiedzając Nową Hucę?

— Mimo, że większość budynków jest nie otynkowana, to już dziś wyobrażamy sobie urok tego miasta po zakończeniu budowy. Nowe osiedla stawiają Nową Hucę w rzędzie najpiękniejszych i najnowocześniejszych miast Europy. Jednym mankamentem jest mała ilość zieleni. U nas jeszcze przed rozpoczęciem budowy osiedli mieszkaniowych, wycięta się ulice i place, które z miejsca się zadrzewia różnorodnymi gatunkami drzew i krzewów, między innymi także świerkami i jodłami. Nasza huta ma własną szkółkę leśną. W pracach przy zadrzewianiu miasta biorą udział mieszkańcy poszczególnych osiedli, których ambicją jest, aby ich alicja czy skwer były najpiękniejsze. Nasze miasto z każdym rokiem coraz bardziej tonie w powodzi kwiatów, krzewów i drzew. Poza tym kombinat od miasta oddziela duży pas zieleni. Nie mówiąc już o parku i ośrodkach wypoczynkowych.

Nową Hucę można nazwać miastem dzieci, których jest przeszło dwukrotnie więcej niż w Sztolnivaros, oczywiście w stosunku do ilości mieszkańców. Dobrze się tu czują nasi dwaj pracownicy Mészáros i Hajdu, których zawsze po pracy można spotkać w licznych towarzystwach zabawianych dzieciaków. Po prostu przepadają oni za małymi urwisami, którzy nieraz płacają im nieszkodliwe figle. Nam natomiast bardziej podobają się wasze kobiety, które są bardzo ładne i eleganckie.

Należy nadmienić, że dzięki kolegom z Działu Szkolenia miłe spędzamy wolny czas po pracy. Chodzimy do teatru, na imprezy sportowe i zwiedzamy zabytki starego i uroczego Krakowa. Poza tym byliśmy także w Zakopanem, w Oświęcimiu i Katowicach. Kończąc, jeszcze raz dziękujemy pracownikom Działu Szkolenia i walcownikom za serdeczną i przyjaźnielską opiekę, oraz Dyrektorowi Naczelnemu Huty inż. B. Kołomyjskiemu, który przez cały czas pobytu interesował się nami, pomagał nam w pogłębianiu wiadomości i kwalifikacji zawodowych. Jadąc do Nowej Huty, spodziewaliśmy się miłego przyjęcia, bo polska gościnność jest znana za granicą, a szczególnie na Węgrzech — ale to, co nas spotkało, przeszło nasze oczekiwania. Jeszcze raz potwierdziło się stare przysłowie: „Lengyel = Magyar két jó barát”.

Rozmawiał:

B. DZIEKAN

list z Warszawy „Młocińskich hutników

Stojąc przed budynkiem dyrekcji huty „Warszawa” i spoglądając ku rozciągającemu się ku południowi miastu, można bez trudu wyobrazić sobie, że się jest w Krakowie, „na przedpolu” Huty im. Lenina. Widoczny z lewa na tle lasu Bielańskiego budynek AWF, przypomina Dom Młodego Hutnika na A-11. Przesłonięty mgłą szczyt Pałacu Kultury i Nauki wygląda, jak wieża kościoła Karmelitów z Rakowickiej, którą widać z okien budynków dyrekcji Huty im. Lenina. Nie ma tu tylko tramwajów, którymi jechaliby do swych zakładów koksochemicy i walcownicy. Są natomiast czerwono-kremowe autobusy, gotowe podzucić człowieka do śródmieścia w ciągu 20 minut. Ale ludzie kręcący się wokół młocińskiej huty, różnią się jednak od nowohucian. Więcej tu widać roboczych fartuchów i wiejskich przyodziewków, niż eleganckich garniturów, które za to królują w samej Warszawie. I cały krajobraz otaczający warszawską hutę ma podobieństwo do nowohuckiego. Ulice niewykończone, bez chodników, że noga grzęźnie w piasku, który zastępuje tu podkrakowskie lessy i czarnoziemy.

Warszawscy hutnicy czasem narzekają, że niewiele się o nich mówi i pisze. Ich huta rośnie „w cieniu” Huty im. Lenina i poza warszawską prasą, mało kto się nią interesował. A przecież huta „Warszawa” ma już też niemały dorobek. Pracują tu: odlewnie staliwa i żeliwa (ta ostatnia m. in. produkuje elementy żaroodporne dla Huty im. Lenina); w stalowni jest czyny 1 marten 70-tonowy, oraz 2 piece elektryczne; w tych dniach rusza drugi marten, a trzeci w lipcu br. Jest też czyna młotownia, gdzie w końcu kwietnia ruszy druga prasa. Pracują warsztaty mechaniczne... Z obecnej produkcji warszawskiej huty korzysta już wiele zakładów w całym kraju. Wysokogatunkowa stal warszawska jest bardzo cenna i ceniona.

Do końca I kwartału 1961 roku ruszy walcownia-zgniatacz. W następnych etapach zostaną uruchomione: walcownia drobna drutu oraz walcownia taśm. W 1962 r. jest przewidziane zakończenie okresu budowy huty. Za trzy lata huta „Warszawa” powinna rozpocząć przynosić zyski.

Młocińska huta ma wiele specyficznych problemów, których rozwiązanie nie jest łatwe. Dyrektor inż. STANISŁAW DETKO mówi:

— W okresie uruchamiania obiektów w Hucie Lenina, pracowało tam 50 procent doświadczonych hutników, ze Śląska. A u nas ta stara, doświadczona kadra stanowi tylko 5 proc. załogi. Co z tego, że mamy u nas szkołę zawodową i technikum, prowadzimy szkolenie wewnątrzzakładowe. To daje załódze tylko wiadomości teoretyczne. Ale brak jej jeszcze praktyki, brak doświadczenia, które nie przychodzi tak łatwo. Tu nie ma ludzi z tradycjami hutniczymi. I Warszawa nie ma tych tradycji. Nie ma tej atmosfery, jaka jest na Śląsku i jaka już wytworzyła się w Krakowie.

Gdy pytam o sprawy postępu technicznego, dyrektor Detko mówi:

— Tu postęp techniczny — to znaczy wydobycie z agregatów tych maksymalnych wskaźników, jakie są dla nich przewidziane. To jest stałe ulepszanie i modernizacja tych urządzeń, które użytkujemy. Wszelkie nasze zamierzenia w tym zakresie ujęliśmy w harmonogramy i podzieliłiśmy odpowiedzialność za ich realizację pomiędzy dyrekcję huty oraz poszczególne wydziały, a także inwestora. Ale przecież w olbrzymim

stopniu realizacja postępu technicznego będzie zależała od załogi. Od tego, jak nasi ludzie potrafią szybko opanowywać nowe agregaty, nowe metody produkcyjne, jak szybko będą podnosić swoje kwalifikacje teoretyczne i praktyczne...

Właśnie, że w Warszawie nadal czołowym problemem są mieszkania. Jak tę sprawę rozwiązuje huta młocińska? Na to pytanie odpowiada sekretarz techniczny Rady Robotniczej, JAN DZIWIŚ:

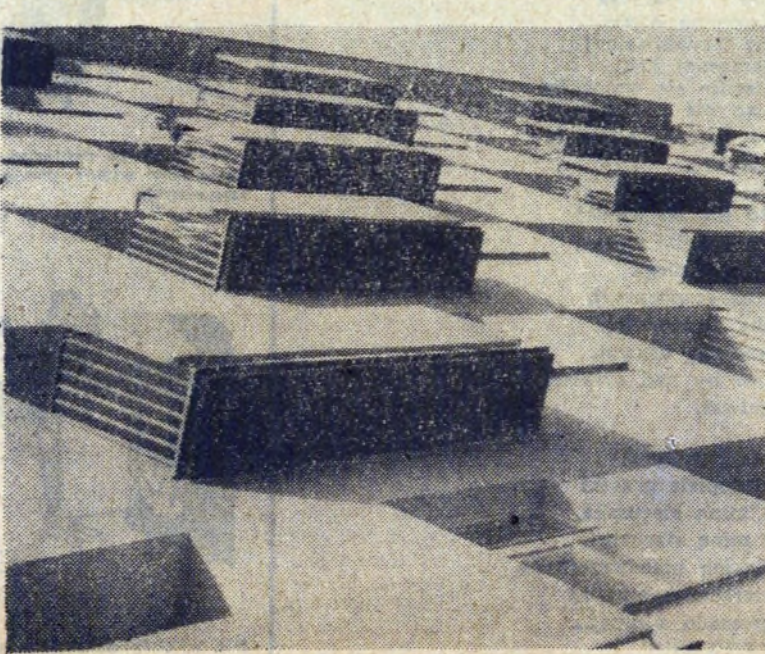
— Istnieje u nas dwa zespoły budownictwa domków jednorodzinnych. Osiedle 16 bliźniaków przy ul. Potockiej już jest oddawane do użytku, a przy ul. Sentymentalnej powstaje 20 dalszych domków dwurodzinnych. Każdy pracownik otrzymał na budowę pożyczkę ok. 25 tys. zł oraz poważny kredyt bankowy. Ponadto pomagaliśmy przy zakupie materiałów budowlanych i ich zwózce. Za hutą rozciągają się dalsze tereny, które można by również wykorzystać pod budowę domków. Jednak obecnie są trudności z materiałami budowlanymi, więc to zostanie chyba odłożone na dalsze lata.

Wkrótce mamy zawrzeć umowę patronalną z WSM na budowę bloku spółdzielczego dla naszych pracowników. Przysięgli mieszkańcy z puli centralnej przeznaczamy głównie dla fachowców oddelegowanych do nas ze starego hutnictwa, a przysięgli z puli warszawskiej — na poprawę sytuacji mieszkaniowej pozostałych pracowników. W latach 1961—65 spodziewamy się otrzymać dla naszych pracowników 1600 izb (z kwaterek i spółdzielczych).

Huta rozwija też budownictwo socjalne. Do przyszłego roku będzie oddana do użytku przychodnia leczniczo-zapobiegawcza przy hucie. W br. rozpocznie się budowę drugiej części centrum administracyjnego z pomieszczeniami socjalnymi. W najbliższym czasie staraniem huty zostanie wykonany ośrodek wypoczynkowy na przystani huty nad Wisłą na Bielanach, kosztem ok. stu tysięcy zł.

Dzień Hutnika będzie na Młocińskich obchodzony w tym roku szczególnie uroczysto. Obchody będą połączone z obchodami Święta Wiosny. Powstał już komitet organizacyjny, który opracowuje program imprez. Wiadomo, że m. in. odbędzie się regaty na Wiśle, zabawa pracowników huty itp. atrakcje. Na Młocińskich Dzień Hutnika będzie obchodzony dopiero po raz trzeci. Młoda załoga młocińska na pewno potrafi dowiedzieć, że umie pracować nie gorzej, niż załogi starego hutnictwa.

RYSZARD GINALSKI



Oryginalne zdjęcie jednego z nowohuckich bloków. Fot. J. FRĄK

Po słoń- ce i wiatr

Ożywiona działalność na odcinku organizowania wypoczynku świątecznego i turystyki przejawia na terenie naszej huty oddział PTTK, który liczy już 42 kółła wydziałowe skupiające w swych szeregach blisko 1500 osób. W sezonie jesienno-zimowym PTTK wspólnie z Radą Zakładową Kombinatu zorganizowały 30 niedzielnych wycieczek turystyczno-krajoznawczych do malowniczych górskich miejscowości, w których wzięło udział około 1400 pracowników huty i członków ich rodzin. Szczególnie udanymi wycieczkami, dającymi uczestnikom dużo miłych wrażeń były dwudniowe wypadki narciarskie na Turbac i Babia Górę. Wiele udanych wycieczek turystycznych, połączonych ze zwiedzaniem starożytnych zabytków ziem krakowskiej organizowały we własnym zakresie poszczególne kółła wydziałowe PTTK. Do najżywotniejszych kół, przejawiających dużo własnej, twórczej inicjatywy należy zaliczyć kółło przy Aglomeracji, którym kieruje Stanisław Bubula, kółło przy Dyrekcji Księgowości na Wodzisławskiej i przy W-92 z aktywnym działaczem i popularyzatorem ruchu turystycznego Feliksem Karpińskim.

Ostatnio odbyły się wybory nowego zarządu oddziału PTTK. Przewodniczącym wybrano znanego turystę w naszej hucie Lucjana Pacholę, a jego zastępcę Emilię Klamrę, głównego organizatora i przewodnika niedzielnych wycieczek turystycznych. Nowo wybrany aktyw oddziału PTTK wspólnie z Radą Zakładową Kombinatu opracował nowy plan pracy na sezon wiosenno-letni. W planie tym uwzględniono wiele atrakcyjnych wycieczek z różnych dziedzin turystyki. Oprócz nie-

dzielnich wycieczek przewiduje się organizowanie rajów statkiem po Bałtyku, wycieczek „ślakami Milenium”, wczasów świątecznych i niedzielnych do atrakcyjnych miejscowości wypoczynkowych, liczne rajdy, zloty, spływy kajakowe i wczasy turystyczne.

Z okazji X-lecia Huty im. Lenina w dniach 13—15 maja br. oddział PTTK organizuje między innymi spływy kajakowy hutników oraz rajd kolarski i motorowy. Wodniacy będą mieli do wyboru dwie trasy. Pierwsza na Wiśle długości ponad 110 kilometrów na odcinku Jawiszowice — Dwory — Tyniec — Kraków — Nowa Huta, a druga na Sole i Wiśle długości 93 kilometrów od Oświęcimia do Nowej Huty. Podobnie i kolarze mają do wyboru dwie atrakcyjne imprezy. Uczestnicy pierwszej zwiedzą między innymi Skale Kłmity, piękną Dolinę Będkowską, Grotę Łokietka i zamek w Pieskowej Skale. Uczestnicy drugiej trasy podziwiąć będą mogli Puszczy Niepołomicką oraz zwiedzą stary zamek wybudowany przez Kazimierza Wielkiego i kopalnię soli w Wieliczce.

Jeżeli chodzi o uczestników rajdu motorowego to mają oni do wyboru dowolną trasę na zasadach zlotu gwiazdowego. Meta rajdu znajdować się będzie przed bramą kombinatu. Po zgłoszeniu na mecie uczestnicy rajdu wyjadą do Zofipola celem zwiedzenia wykopalisk między innymi starożytnych pieców hutniczych i garnceńskich.

Blizszych informacji dotyczących imprez organizowanych przez PTTK z okazji X-lecia budowy kombinatu udzieli sekretariat oddziału mieszczący się w budynku administracyjnym „S” — telefon 48-25.

HUMORISATYRA

ESTRADA NIEPOETYCKA

KINOMANI

MIEJSCE: gdzieś w Europie
CZAS: wiosenny
OSOBY: Widz Kulturalny, Widz Szeleszczący, Widz Zakochany, Uprzejmy Bileter, Publiczność.

Sala luksusowego kina wypełniona w 2/4 publicznością. W głębi srebrny ekran wibrujący okrzykami w języku papuaskim plus dubbing polski. W perspektywie — panorama, cinerama. Na sali osoby wymienione jak wyżej, natomiast na ekranie kulminacyjny punkt akcji w reżyserii i wykonaniu słynnego aktora nagrodzonego dziesięciu Oscarami, dwudziestu Złotymi Palmami i pięćdziesięciu samochodami osobowymi.

WIDZ SZELESZCZĄCY: szeleści trzecim z kolei papierkiem z czekoladek ZPC Wawel i piątą z rzędu torebką z orzechami w

łatwo łupiących się łupinach.

WIDZ KULTURALNY (w stronę Widza Szeleszczącego): Panie kochany, zostaw pan to na potem, oni się właśnie mieli zdecydować, czy się pobiorą, czy nie. Co ja mam teraz sądzić o tym co będzie dalej?

UPRZEJMY BILETER: Naturalnie, że się pobiorą, tak jak wczoraj i przedwczoraj, chyba żeby się taśma urwała. Z tym to nigdy nie wiadomo, bo u nas wszystko jest dziesięć lat, filmy zagraniczne też.

WIDZ ZAKOCHANY: Po co tyle hałasu o nic?

Przecież to obojętne co się dzieje na ekranie. My zakochani chodzimy do kina tylko dlatego, że jest ciemno. Efekty akustyczne nam nie przeszkadzają, nawet przeciwnie.

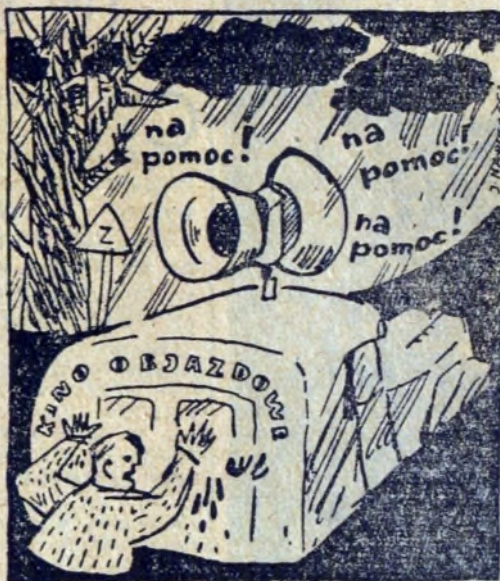
PUBLICZNOŚĆ: Szasz, psst, sss, cicho!
WIDZ SZELESZCZĄCY: łupie orzeszki na krześle i szeleści eksportowym opakowaniem krakusków w czekoladzie.

WIDZ KULTURALNY: Dostę tego do stu tysięcy par butów, sześciu tysięcy pralek elektrycznych i jasnej choroby!

UPRZEJMY BILETER: Ależ panowie, przecież film się już kończy...

PUBLICZNOŚĆ: Nareszcie happy end. Ufff!

Koniec I. K.



— Po co krzyczeć, jesteśmy trochę i będziemy w Łęgu.



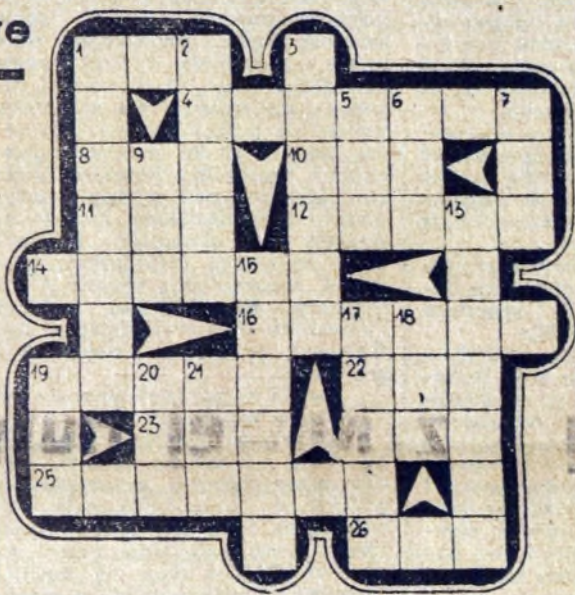
rys. J. Napieracki
— Jak tylko wieczory będą ciepłe, to my będziemy musieli wydawać na kino!

Rozrywki umysłowe

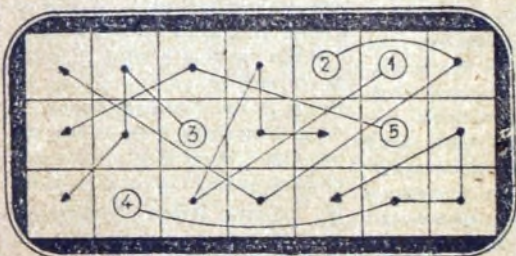
POZIOMO: 1. ozdoba fryzury kobiecej, 4. rodzaj wierszowej rozrywki umysłowej, 8. ciós, cięcie, uderzenie, 10. żłobek, wpust w wyrobach stolarskich, 11. utwór poetycki o charakterze uroczysto-patetycznym, 12. ostatecznie wykształcona postać owada, 14. ssak drapieżny z rodziny psów, 16. robocza konferencja, 19. założyciel dynastii królów francuskich, która panowała w latach 987-1328, 22. „tak” po czesku, 23. wykrzyknik, 24. drzewo graniasto ociosane, 25. „kraj wiśni”, 26. zaimek wskazujący.

PIONOWO: 1. działalność wiatru i wody, powodująca niszczenie skał, 2. ptak z rodziny bekasów, 3. największe miasto i główny port Filipin, położony na wyspie Luzon, 5. mocny napój alkoholowy, otrzymywany z trzciny cukrowej, 6. marka dawnego proszku do mycia, 7. „kocham” po łacinie, 9. takie imię nosiła Sari, 13. pierwiastek chemiczny należący do metali ziem rzadkich, 15. imię Czechowa, 17. przynajmniej sprzedający kupującemu przy dostawach większych ilości towaru, 18. skrót na receptach oznaczający: po równych ilościach, 19. dziadkowska laska, 20. duchowny świecki wyznania prawosławnego, 21. „to” w języku rosyjskim.

Rozwiązania prosimy przysyłać na adres redakcji do dnia 16. V. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje narodzi w postaci WARTOŚCIOWYCH KSIĄŻEK.



Krzyżówka



PANTROPA

Do podanego diagramu wpisać wzduż linii łączonych 5 wyrazów o poniższych znaczeniach. Początek wpisywania wyrazów — w polach oznaczonych kółkami i cyframi. Dalsze litery umieścić w polach z kropkami i połączonymi odnośnymi liniami. Litery czytane kolejno w rzędach poziomych tworzą aktualne rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. Wiek człowieka od narodzin do zgonu, 2. uroczysta płeć narodowa, patriotyczna, 3. mieszka w budzie i przeważnie stróżuje, 4. to samo co widmo, mara, 5. poeta i prozaik polski epoki Renesansu, uważany za ojca literatury polskiej.

Dla ułatwienia podajemy pierwsze litery wyrazów: Z, H, P, Z, R.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie „Krzyżówki” z nr 1 (157) nagrody książkowe otrzymują:

1. A. CICHON, Nowa Huta, ul. KPP 14/16; 2. J. J. DEBOWSKA, Nowa Huta A-31, bl. 2/38; 3. D. GÓRKA, Nowa Huta A-33, bl. 3/41; 4. M. LISIŃSKA, Kraków 28. Sekretariat Gł. HIL; 5. E. Sady, Nowa Huta D-2, bl. 4/45; 6. Tadeusz STUDZIŃSKA: Nowa Huta A-11 (DMR), bl. A. m. 73.

SZOPKA NIEUSTAJĄCA Czuwaj!

Niektóre zastępy harcerskie, działające na trasie szlaku Niewidzialnej Ręki, wykonują anonimowo różne prace. Np. starszym czy chorym ludziom zamiata się podwórka ich domów, przynosi się węgiel i wodę, pomaga się w odzieniu prania...

Sława harcerzom, dzielnym harcerzom! Słowa uznania im się należą. Niech się do słów tych każdy poczuwa. Sława harcerzom. Czuwaj!

Lecz, wyrażając stokrotnie dzięki dla Niewidzialnej pomocnej Ręki, niechże się wniosków stąd nie wysnuwa, by harcerz wszędzie czuwał...

Bo nie od dzisiaj leń wszelki marzy, aby za niego ktoś gospodarzył, aby usprawniał, wznosił, usuwał... Leń by nad zyskiem czuwał,

oraz: zasypiał w popiele gruszek z miną staruszka, z miną staruszek. Takich przedwczesnych starców — usuwaj gromado z drogi... CZUWAJ!!!



Jeden koniak = jedną benzynę... „Svet w Obrazach”



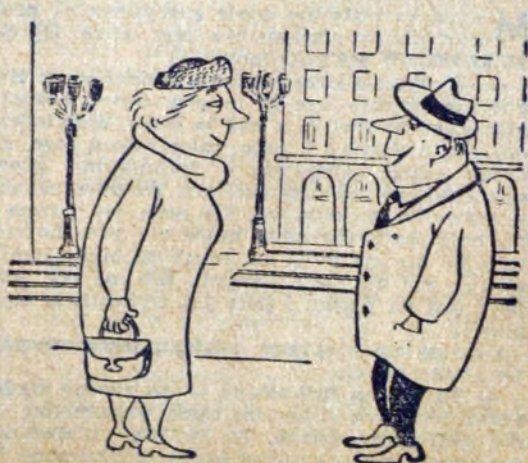
— Chciałbym zaferować panu najnowszy wybór powieści fantastycznych. „Svet w Obrazach”



Dla wygody dołączono mechanizm „Svet w Obrazach”



rys. J. Napieracki
Bez słów



— Mój syn ma pięć miesięcy i już siedzi.
— Oj, a za co?
rys. B. Dziśka

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J. Z.

Naprawdę czynem produkcyjnym

Hasło wypisane ogromnymi literami u wejścia do Kombinatu im. Lenina głoszące — „Młodzież Huty aktywnej pracą wita II Zjazd ZMS” nie jest suchym frazesem. Już na kilka dni przed Zjazdem większość grup zaciągnęła warty produkcyjne. Podjęto także dalsze cenne zobowiązania.

W STALOWNI

Zapoczątkowane przed paroma tygodniami współzawodnictwo pracy między młodzieżą obsługą pieca nr 7 i nr 8 zdaje egzamin. W tej chwili przoduje marten nr 7. Po odrobieniu zaległości posiada już pewne nadwyżki. Poprawiła się znacznie organizacja pracy. — Wszystko jakoś lepiej gra — mówią wytapiające. Zmianę odbieramy 15 minut przed rozpoczęciem roboty. W tym czasie robi się porządek wokół pieca, żeby jak najbardziej ułatwić sobie pracę.

Poszczególne grupy zmianowe podjęły zobowiązania 1-Majowe. Między innymi zmian „B” zobowiązała się rozładować jeden wagon materiałów ogniotrwałych celem zmniejszenia postoju wagonów. Zarobione w ten sposób pieniądze przekaże na budowę

Szkoły ZMS-owskiej w Zielonej Górze.

W ramach zobowiązań zmian „C” i „D” usunęły gruz po awarii komina pieca nr 1.

W W-1

Brygada Formiarni Odlewni Staliwa zobowiązała się wykonać dodatkowo 40 odlewów staliwnych, co przyniesie 54 600 zł oszczędności, natomiast brygada Formiarni Odlewni Zeliwa wyprodukuje ponad plan 15 600 kg odlewów maszynowych o wartości około 88 000 zł.

W W-3

Grupa W-3 zobowiązała się m. in. wykonać prototyp stacji pomp wartości około 20 000 zł, a zadania roczne zrealizować 8 dni przed terminem.

W Ognisku Młodych

30 kwietnia godz. 18 — impreza artystyczna w parku na A-25 i zabawa ludowa.

1 maja godz. 15 — impreza dla dzieci „Majowe święto”.

godz. 18 — impreza artystyczna i zabawa ludowa.

4 maja godz. 18.30 — odczyt

re mogą zabrać najwyżej 12-13 osób. Obóz odbędzie się więc w 4 turnusach 12-dniowych, od 3 lipca do 23 sierpnia.



Przygotowania do rejsu.

W chwili, gdy piszemy te słowa za wcześnie jeszcze na omawianie wyników II Zjazdu. Ale już na podstawie dwudniowych obrad, można powiedzieć, że spotkanie warszawskie około 1200 delegatów ZMS było naprawdę wielkim wydarzeniem w życiu młodzieży. Przemówienie Władysława Gomułki świadczy, jak dużą wagę przywiązuje nasza partia do rozwoju i działalności organizacji młodzieżowej. I jak

Na temat dnia

doniosłe zadania stawia przed ZMS. Ogólnie mówiąc, jest to „zadanie wychowania młodego pokolenia na świadomych, zdolnych i ofiarnych budowniczych socjalizmu w naszym kraju, na przyszłych dobrych i mądrych gospodarzy Polski Ludowej”.

Władysław Gomułka szczegółowo wyjaśnił, jakie kryteria określają socjalistyczną świadomość człowieka, socjalistyczny pogląd na życie.

Wychowywać młodzież w duchu socjalizmu — powiedział m. in. tow. Gomułka — to kształtować jej świadomość, jej wolę działania w duchu walki i tworzenia tego, co w życiu człowieka, narodu, w stosunkach międzyludzkich jest postępowe, twórcze, społecznie sprawiedliwe, nowe, lepsze od starego”.

Tym ideom służyć będzie nadal Związek Młodzieży Socjalistycznej.

„Zagadnienia życia na innych planetach”;

godz. 19 — wieczorek taneczny.

6 maja godz. 19 — film fabularny z dodatkami technicznymi.

7 maja godz. 20 — całonocna zabawa.

nia. W sumie skorzysta z niego około 100 osób. Pomyślnych wiatrów.

Kalejdoskop filmowy

◆ Konflikt pokoleń ◆ Czeski „kryminal” ◆ Odwieczny problem

W nowym polskim filmie „MIEJSCE NA ZIEMI”, młody reżyser Stanisław Różewicz świadomie nawiązuje do obserwacji poetyckiej, której



Scena z filmu „Zdrada”.

przykładem były „Trzy kobiety”. Podobnie jak tam, twórca mówi o bohaterach filmu językiem prostym, bez przesadnej afektacji czy natrętniej dydaktyki. W tej pozornie chłodnej, beznamiętnej relacji o dramacie poszukiwań miejsca na ziemi jest coś ze szlachetnego humanizmu Paula Rotha z jego filmu „O miejsce pod słońcem”.

Film jest opowieścią o współczesnej młodzieży.

„Miejsce na ziemi”, w którym z powodzeniem debiutuje Stefan Friedman — popularny i znany nam z radia Gienek Matysiak — jest na pewno filmem dyskusyjnym. Niektórzy krytycy zarzucają mu nieprawdopodobieństwo „konfliktu pokoleń”, zbyt łatwą w ujmowaniu problemów wychowawczych. Mimo to dobrze się dzieje, że te palące zagadnienia znajdują odzwierciedlenie w filmie polskim.

Filmy detektywistyczne mogą zawsze liczyć na powodzenie, pod warunkiem, by akcja była jak najbardziej zawiślana, wciągająca widza, a rozwiązanie logiczne, dające mu pełne zadowolenie. Warunki te spełnia z powodzeniem nowy film czeski Vladimira Borského pt. „FALSZERZ”. Reżyser potrafił w prosty zdawałoby się proces rozwodowy wpieść wybitnie sensacyjną aferę kryminalną. Bezbieżna konstrukcja filmu stanowi o jego powodzeniu. Nie potrzebujemy naszym czytelnikom przedstawiać Jaroslava Maresa, który w tym wypadku odgrywa rolę czeskiego chuligana. Jest jak zawsze doskonały i z przyjemnością obserwujemy jego grę. Vejražka, Hanus i Neumann — to także znani nam z ekranu aktorzy czescy. Film ogląda się z wielkim zainteresowaniem, co zawdzięczamy znanemu autorowi licznych opowieści detektywistycznych Eduardowi Fikerowi.

„ZDRADA”, to również film produkcji czeskiej, ale już innego rodzaju. Jest to dramat psychologiczny o tematyce współczesnej, dotyczący problemu kryzysu rodzinnego, zaistniałego na tle ciągłych rozłąk młodych małżonków. Głównymi bohaterami są przedstawiciele inteligencji i pracownicy sztuki — dziennikarze i artyści.

„Zdrada” jest pierwszym filmem fabularnym słowackiego reżysera Františka Kudlaca, który dotychczas kreślił tylko krótkometrażowe filmy dokumentalne, głównie o sztuce. Kudlák, sam malarz, otrzymał na festiwalach w Wenecji i Edynburgu medale za swe obrazy filmowe „Paweł i Levocí” i „Mistrz z Treboni”. Reżyseruje również sztuki na scenie bratysławskiego Teatru Narodowego. (bs)

Ze sportu

Czterech mistrzów z Nowej Huty

W zakończonych ostatnio indywidualnych mistrzostwach bokserkich okręgu krakowskiego duży sukces odnieśli pięściarze klubów Nowej Huty. Czterej z nich: Czajęcki, Stankiewicz i Wł. Biel (wszyscy z Hutnika) oraz Kudła (Wanda) zdobyli tytuły mistrzowskie, natomiast Zurkowski, Olinger i Kazimierz Biel zostali wicemistrzami Krakowa. Sekcja bokserska Hutnika zaskarżyła również na uznanie za najlepszą obiadę mistrzostw. Reprezentowała ją bowiem aż 16 pięściarzy, na-

tomiał drugi (pod względem ilości startujących) klub — Budowlani ZBM zgłosił tylko 8, a Wisła 3 pięściarzy. Liczny udział pięściarzy Hutnika w mistrzostwach Krakowa, świadczy o tym, iż rozumie się tu dobrze konieczność szkolenia zaplecza.

Nowym mistrzem Krakowa składamy gratulacje i życzymy sukcesów na mistrzostwach Polski.

HUTNIK — BESKID 1:1 (0:0)

Spotkanie Hutnik-Beskid rozegrane w niezwykle trudnych warunkach atmosferycznych przyniosło wynik — nierozstrzygnięty 1:1 (0:0). W przekroju całego meczu, gospodarze mieli wyraźną przewagę. Złazcza w drugiej części meczu, piłka rzadko schodziła z połowy Beskidu Andrychowa, w rzadziej przeprowadzali ataki, ale ich wypadki były o wiele groźniejsze. Napastnicy Hutnika „kombinują” na ogół sprawnie, ale robią to „w miejscu” brak im zdecydowanego ciągu na bramkę przeciwnika, nie umieją wychodzić na pozycję. Podopieczni drużyny jest trochę obronni. Bramkarz Sikora miał jedną nieudaną interwencję, po której zresztą padła bramka. W pomocy Koleszko nieco obniżył loty.

WANDA — BOCHEŃSKI 5:2 (2:0)

Rekordowe zwycięstwo odnieśli piłkarze Wandy, wygrywając z Bocheńskim 5:0 (2:0). Cztery bramki zdobył Wierciński i jedną Kadużek. Po tym sukcesie piłkarze Wandy zajmują drugą pozycję w tabeli klasy A — za Bieżanówianką, która nie straciła dotąd punktu.

ŻUŻLOWCY WANDY NA CZELE TABELI

Po dwu rozegranych na własnym torze spotkaniach żużlowcy Wandy objęli prowadzenie w tabeli grupy południowej II ligi. W ubiegłą niedzielę Wanda pokonała Tramwajarza Łódź 4:3. Spotkanie odbyło się w trudnych warunkach; toteż i rezultaty poszczególnych biegów nie były rewelacyjne. Najlepszym na torze był, jak zwykle, Bogdan Jaroszewicz, który zdobył 14 punktów, na 15 możliwych. Niezłą formę wykazuje również Stach — 8 pkt. Udział braci Fijałkowskich (Ta-

deusza i Jana), którzy nie starowali w meczu inauguracyjnym, przechylili szalę zwycięstwa na korzyść Wandy. T. Fijałkowski zdobył 7 pkt., a Jan S. Rażny wygrał 3 pkt., a najmłodszy zawodnik na torze Zbigniew Fijałkowski 2.

W drużynie gości, która składała się z doświadczonych zawodników, podobali się zwłaszcza „weterani” Krakowiak, Mirowski i Sumiński.

Po tym meczu Wanda wyszła na czoło tabeli i jest w niej jedyną drużyną, która nie straciła punktu. A oto tabela:

1. Wanda	2 4 + 19
2. Tramwajarz	2 2 + 24
3. Legia	2 2 0
4. Śląsk	2 2 - 8
5. Cracovia	2 2 - 12
6. Czelnadz	2 0 - 23

POGODA

KONIEC kwietnia przyniósł pogodę o wiele gorszą, niż przewidywaliśmy. Od północno-wschodu wtargnęło nad obszar Polski mroźne powietrze arktyczno-polarne, a wraz z nim opady nie tylko deszczu, ale także śniegu, krupy i gradu. W nocy wystąpiły przymrozki, w góry powróciła zima. W Tatrach wytworzyły się znowu dobre warunki narciarskie, grubość pokrywy śnieżnej na Kasprowym Wierchu przekracza półtora metra.

W czwartek zapanował się na pływ nieco cieplejszy mas powietrza z południowo-wschodu, powodując przy zmieszaniu się z chłodnym podłożem ciągłe opady deszczu. Sytuacja atmosferyczna jest tego rodzaju, że podobnie zmienna, okresami deszczowa, okresami słoneczna pogoda utrzymuje się jeszcze przez najbliższe kilka dni. Na jakieś znaczniejsze ocieplenie na razie się nie zanosi. Również dzień 1 Maja minie chyba pod znakiem zmiennej pogody, na tyle jednak dobrej, aby nie przeszkodziła w uduśnieniu się tradycyjnych manifestacji i zabaw ludowych.

Na prawdziwie wiosenną aurę musimy jeszcze poczekać. Ciepło przyjdzie z chwilą rozbudowania się układów wywołanych nad południową Europą.

PROMYK

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 424-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłosnia Zakładowa 44-69.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Wielopole 1.

E-17

Kronika miejska

Uroczyste obchodzone 90-tą rocznicę urodzin Lenina w nowohuckich szkołach

W związku z niedawną rocznicą urodzin Wielkiego Wodza Rewolucji rozpoczynając obchody „Dni Lenińskich”, we wszystkich nowohuckich szkołach odbyły się uroczyste akademie i wieczornice.

Na szczególne uznanie zasługuje organizacja przemijającej wieczornicy w Szkole nr 86, urządzona staraniem szkolnego koła TPPR. Przybyli na nią licznie zaproszeni goście, m. in. sekretarz konsulatu ZSRR,

przedstawiciele jednostki wojskowej sprawującej opiekę nad szkołą, nauczyciele i rodzice.

Część artystyczna, w wykonaniu uczniów i uczennic szkoły była niezwykle bogata i urozmaicona.

Na zakończenie wieczornicy przemówił sekretarz konsulatu radzieckiego, dziękując za miło spędzone wśród nowohuckich dzieci chwile. (dr)

Akademia Pierwszomajowa w NZG

Przed kilku dniami odbyła się uroczysta Akademia z okazji Święta Pracy dla pracowników NZG. Sala lokalu „Arkadia” zapelniała się licznie przybyłymi personelem. Referat okolicznościowy wygłosił tow. Janina Dziechciowska — członek egzekutywy POP. Jak wynika z referatu, w roku ubiegłym wypracowano wysoki fundusz zakładowy, głównie dzięki dobrej pracy zakładów: „Wisła”, „Stylowa”, „Express”, „Kopciuszka” i in. — Dzięki temu, założona otrzymała wysokie nagrody z funduszu zakładowego przeciętnie około 100 proc. miesięcznych poborów.

Po referacie, dyrektorzy NZG wręczyli kilkudziesięciu pracownikom cenne nagrody książkowe. Reszta wieczoru upłynęła bardzo przyjemnie, przy czarnej kawie i dobrej orkiestrze, specjalnie zaproszonej na akademię.

Jak informuje nas dyr. NZG Słabkowski, miesiąc kwiecień i maj są miesiącami współzawodnictwa między poszczególnymi zakładami. Do 1 maja przeprowadzono podsumowanie wyników konkursu między bufetami, którego „sędziami” są sami kierownicy (każdy z nich ocenia pracę innego zakładu).

O rezultatach współzawodnictwa międzyzakładowego w NZG poinformujemy Czytelników w jednym z najbliższych numerów. bs

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAMIEŃNIE pokój z kuchnią w Nowej Hucie (duże słońce) na dwa pokoje z kuchnią też w Nowej Hucie. Wiadomości do Redakcji „Głosu Nowej Huty”.

CZECH ANTONI zgubił legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną przez Hutę „Kościszko”.

PALUS ALOJZY — zgubił książeczkę wojskową nr KR — 082417.

KINA

SWIT: godz. 15.45, 18, 20.15: do 1 maja „Miejsce na ziemi” współcz. prod. polskiej, od 2 maja „Złamana strzala” przygod. USA.

SWIT mała sala godz. 10.30: program dużej sali (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), godz. 15, 17, 19: do 3 maja „Gdy kwitną pierwiosnki” prod. radz., od 4 maja „Dzieje miłości” dramat francuski.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15: do 2 bm. „Młodzi małżonkowie” współcz. włoski, od 3 maja „Dwa pokolenia” panor. komedia włoska.

ŚWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 3 maja Dr Corda arcydzieło sens. prod. NRD, od 4 maja „Świat milczenia” prod. włoskiej.

SPINKS godz. 15, 18, 20: do 1 maja „Takich dwóch jak nas

Komunikat

Utarło się przekonanie, że Szkoła Rodzenia prowadzi wyłącznie kursy przygotowania do porodów. Otarło się przekonanie, że w Nowej Hucie (osiedle Wandy, ul. Rutkowskiego 12) znajduje się izba porodowa b. dobrze wyposażona, która przyjmuje do porodów nie tylko kobiety biorące udział w kursach przygotowania do porodów. Pacjentki izby porodowej mają zapewnioną b. dobrą opiekę.

Co gdzie kiedy?

trzech” komedia prod. franc., 2-3 maja „Kurier carski” histor.-przygod. NRD, od 6 maja „Francis muł, który mówił” komedia woj. prod. USA.

AKTUALNOŚCI — godz. 15: bajki dla dzieci, godz. 16: filmy oświatowe, godz. 17 i 19: do 3 maja „Księżna Gerolstein” muzyczny prod. węgierskiej, od 4 maja „Ostatni strzał” sensac., prod. polskiej.

KOLOROWE (Czyżyny-Leg) — 1 maja godz. 17 i 19: „Odział Trubaczowa” woj. radziecki, 3 i 5 maja godz. 18: „Zdrada” psychol. prod. czechosł., 8 maja godz. 17 i 19: „Trzecia licealna” współcz. prod. włoskiej.

TEATR LUDOWY

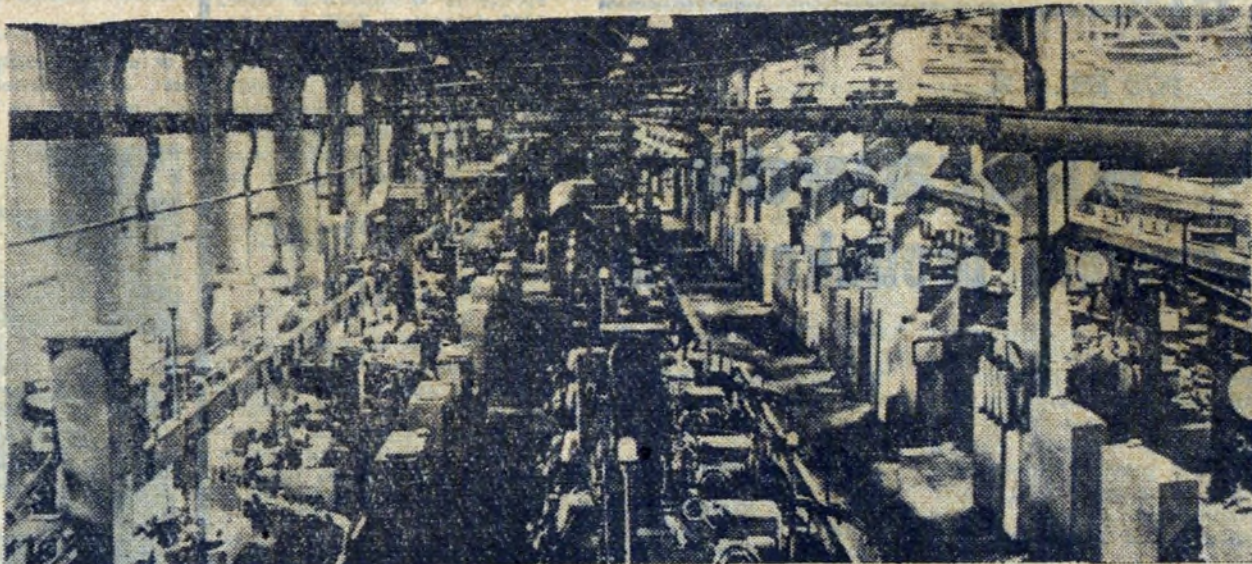
30 bm. godz. 19.15: „Dundo Maroja”, 1-3 maja: nieczynny, 4 maja godz. 19.15: „Dundo Maroja”, 5-6 maja: nieczynny, 7 maja godz. 19.15: „Orestes” (premiera).

ŚWIAT W FOTOGRAFII

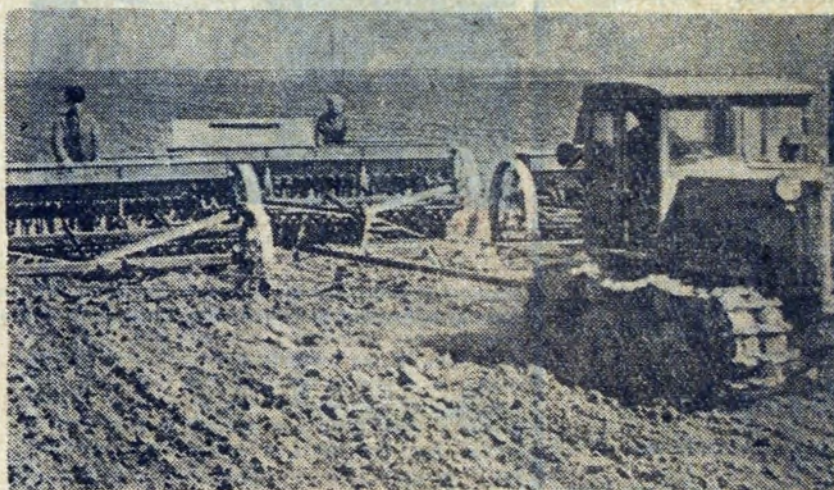
Oto roku witamy święto pierwszomajowe silniejsi, bardziej umocnieni w naszej wierze w potęgę socjalizmu. Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej dokonały poważnej, praktycznej pracy w zakresie koordynacji narodowych planów gospodarczych. Łączą nas układy gospodarcze, których celem jest wzmocnienie potencjału ekonomicznego i obronnego całego obozu socjalizmu. Także w ten sposób nasza socjalistyczna wspólnota stała się potęgą, której nie może zagrozić odradzający się faszyzm, ani próby rozbicia zcementowanej już trwale jedności ludzi pracy budujących ustrój, w który wierzą i przyszłość, jakiej pragną dla siebie i swoich dzieci.

Jednym z przykładów między państwowej kooperacji produkcji są porozumienia w sprawie połączenia sieci linii prądu elektrycznego wysokiego napięcia Czechosłowacji i NRD, Czechosłowacji i Węgier, Rumunii i Bułgarii. To są początki przyszłego jednolitego systemu energetycznego państw obozu socjalizmu. Jeszcze inny przykład, wybrany z dziesiątków, to współpraca uczonych wszystkich państw socjalistycznych w dziedzinie badania zagadnień fizyki jądrowej.

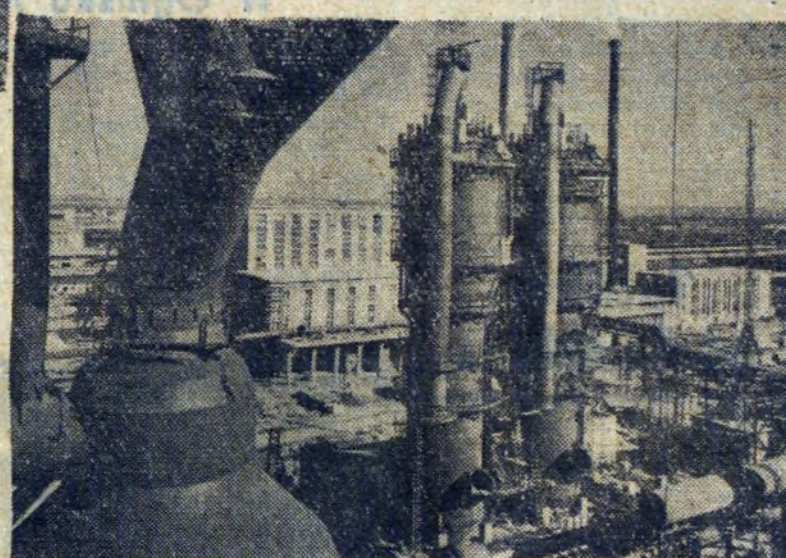
Jedność dążeń, jedność ideologiczna i wielokrotniona siła gospodarcza są rękojmią, że wspólnymi siłami osiągniemy cel.



Automatyzacja cyklu produkcyjnego i postęp techniczny święcą swój triumf w coraz większej ilości dziedzin socjalistycznego przemysłu. Na zdjęciu całkowicie zautomatyzowany oddział w Pierwszej Państw. Fabryce Łożysk Kulkowych w ZSRR.



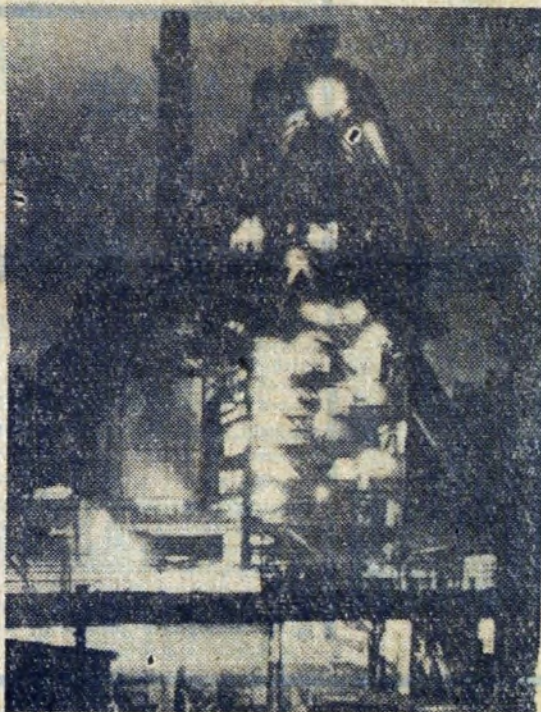
Także w rolnictwie maszyny pracują za ludzi. Zespołowa gospodarka w ZSRR przynosi wyniki nieosiągalne w rozdrobnionych gospodarstwach wiejskich.



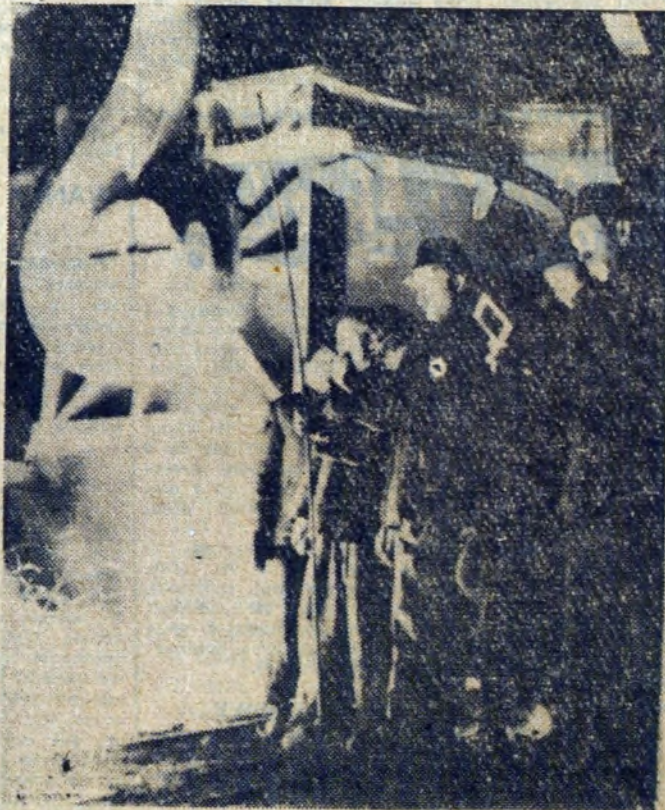
Zdobycze lecznictwa dla pracujących w ZSRR są udostępniane wszystkim krajom wspólnoty socjalistycznej. Na zdjęciu gabinet fizykoterapii w leningradzkiej fabryce „Goznak”.



Przemysł NRD opiera się na nowoczesnych zasadach. Nowa huta w Stalinstadcie jest jego dumą.



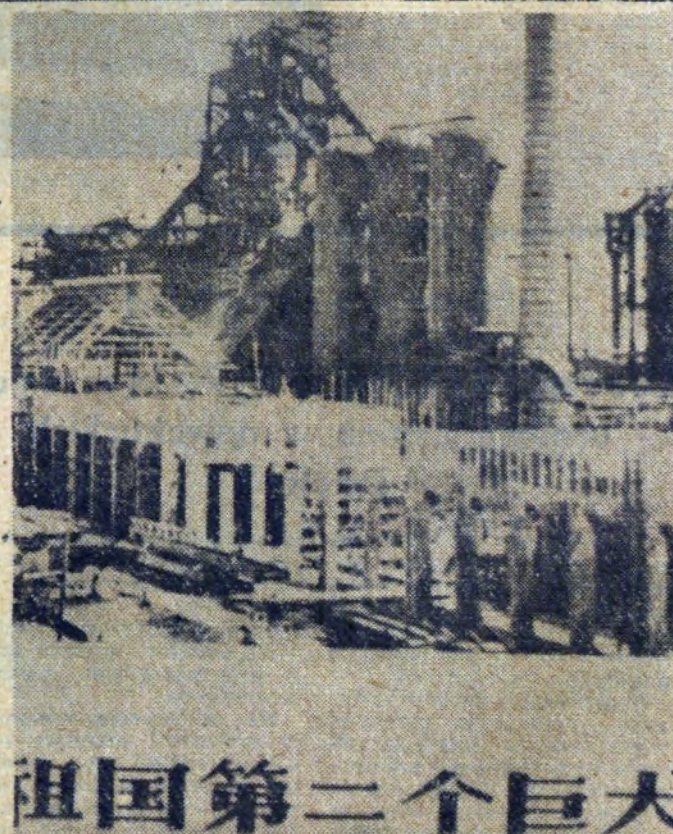
Również przemysł ciężki Czechosłowacji wnosí swój wkład w umocnienie potęgi krajów obozu socjalizmu.



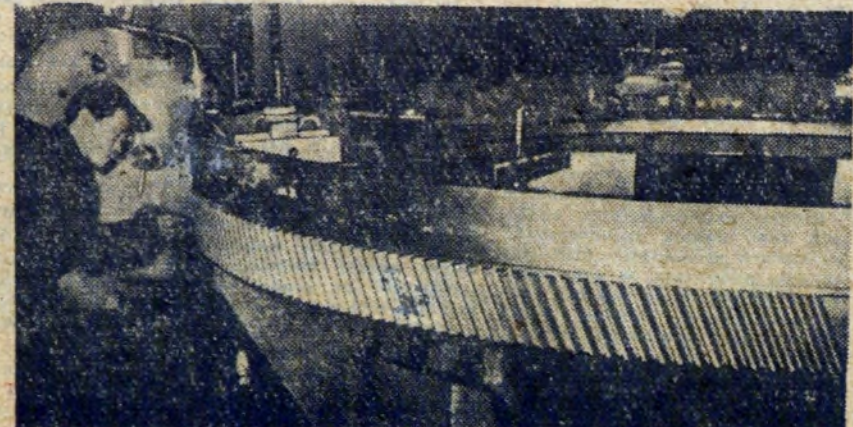
Bratnia ruta w Stalinyaros na Węgrzech. I tam, podobnie jak u nas, w Hucie im. Lenina płoną wielkie piece i marteny dla wzmocnienia sił pokoju.

Zdumiewająca jest prężność gospodarcza Chińskiej Republiki Ludowej. Kraj głodu zmienia się w nowoczesne, uprzemysłowione państwo.

W dalekiej Korei ruszyły nowe fabryki. W Zakładzie Budowy Maszyn w Kusen prowadzi się obróbkę kół zębatych dla sprzętu hutniczego (zdjęcie poniżej).



祖国第二个巨大



Oprócz niespotykanie dynamicznego rozwoju przemysłu w ogóle, siedmiomilowymi krokami postępuje naprzód w ZSRR rozwój przemysłu spożywczego także tam, gdzie dawniej wcale nie istniał. Na zdjęciu fabryka konserw w Moldawii.